Nr. 9 Kraków, dnia 13 Stycznia — Środa. Rok 1886.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. —
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	—
W miejscu	20	10	5	1 — 80
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	32	16	8	—

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. *Rękopismów nadesłanych Redakcya nie zwraca.*

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscowe:** Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowe:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. R. Grigara i Główna trafika w Rynku — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnym pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (za 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnem drukiem po 50 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia** do „**Reformy**“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla samej poczty, a 50 cent. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się nadsyłać z góry. **Ogłoszenia i prenumeratę do „Nowej Reformy“ przyjmują: We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Mowa p. hr. W. Dzieduszyckiego.

(Dokończenie).

Niechaj mi będzie wolno powiedzieć, iż bardzo ubolewam, że właśnie z tych ust wyszło nowe to wywołanie rzekomych przeszkód dla ustawodawstwa krajowego, pochodzących ze względów na ustawodawstwo państwowe. Nowa to moda, której w Sejmie dawniej nie bywało. Jeżeli uznawano, że coś należy do zakresu naszego działania, sprawa ruska nie gdzie indziej należy, robiono to, co się robić należało. Jeżeli co stanęło na przeszkodzie urzeczywistnieniu zbawiennej myśli, upierano się jednak przy niej. Nie straszono się z góry trudnościami, mającemi swoje źródło w ustawodawstwie państwowem. Pragnąłbym, abyśmy zaniechali obyczaju straszenia samych siebie; abyśmy nie przemawiali za rodzajem przejścia do porządku dziennego nad sprawą uchwalenia wniosku, mogącego nie otrzymać sankcyi. a nie wiem, coby się stało z wnioskiem p. Małeckiego. Tak bowiem nie jest i głosowanie za tem, co jest zbawienne dla kraju — nie jest przejściem do porządku dziennego nad jaką sprawą.

Oceniając sprawę, której rozwiązanie jest żywotnej i niezmiernej doniosłości nietylko dla społeczeństwa polskiego i ruskiego, ale dla całej monarchii austryackiej, musimy i to rozważyć, że od dobrego rozwiązania tej sprawy zależy może odwrócenie klęski, grożącej całej cywilizacyi, w skutek grawitacyi pewnych odłamów Sławiańszczyzny, ze strony, z której wieje duch europejskiej cywilizacyi przeciwny. Jestem pewny, że uchwała takiej doniosłości i powzięta zgodnie z myślą, rzuconą przez p. Małeckiego, nie utonie, jakkolwiek nie wiem czy od razu otrzyma sankcyę, wbrew oświadczeniu, wypowiedzianemu dziś przez rząd krajowy? Mam nadzieję, że sprawa takiej doniosłości stanie na porządku dziennym Rady ministrów, a kto wie, czy nie padnie także słowo wyższego jeszcze czynnika w państwie? Mam przekonanie, że rzecz tak ważna nie rozbije się przecież o szkopuły formalne.

Co innego, czy stylizacyi p. Małeckiego nie trzeba zmienić ze względów formalnych? Czy nie należy się rozpatrzeć, przejść, przemyśleć najwłaściwszego formalnie sposobu urzeczywistnienia sprawy? sposobu, w którym należy ominąć i uwzględnić niewątpliwe pedagogiczne trudności.

Gdyby się to tylko mnie tyczyło, głosowałbym już dziś za wnioskami p. Małeckiego. Ale to sprawa niezmiernej doniosłości, stanowiąca o wychowaniu młodszego pokolenia obydwu narodowości. Należy się tedy sprawę odesłać do kraju, aby ją mógł rozważyć. Taką była także myśl wnioskodawcy, który domagając się formalnie odesłania sprawy do Wydziału krajowego, domagał się w istocie odesłania tejże do kraju. Odesłana do kraju, powróci na przyszły rok przetrawiona. Wszak wniosek podobny, który przeszłego roku zapowiadałem, choć go nie postawiłem, poszedł także do kraju, a gdy się kraj nad nim zastanowił, przyszedł do przekonania, wyrażonego dziś trzecim wnioskiem komisyi szkolnej. Komisya proponuje rezolucyę. Może uchwalimy ustawę — ale to tem lepiej będzie.

Sądzę, że wskutek ubolewania godnych nieformalności parlamentarnych które dziś zaszły, będziemy musieli wszystkie wnioski odesłać raz jeszcze do komisyi. Sądzę, że wyjdą z komisyi napowrót wnioski konkretne, nie przewlekające sprawy, i że sama tylko myśl p. Małeckiego zostanie krajowi pod rozwagę przekazaną. Dla tej myśli nie należy odraczać tego, co się już dziś da uskutecznić.

Trzecia rezolucya komisyi, zgodnie z moim przeszłorocznym wnioskiem domagająca się obowiązkowej nauki obydwu języków krajowych we wszystkich szkołach średnich, jest początkiem tego, czego poseł Małecki pragnie. jest praktycznie wykonalnem i użytecznem. Mam nadzieję, że wysoki Sejm ten krok zrobi jeszcze w tym roku.

Będzie niestety i nadal wolno nierozsądnym rodzicom zabraniać swoim dzieciom nauki drugiego języka krajowego. Wolno to będzie nierozsądnym rodzicom, ale mam nadzieję, że ich będzie mało. Pomnąc, że kto nie będzie obudwu języków krajowych umiał, ten już w niedalekiej przyszłości nie będzie mógł żadnego urzędu piastować we wschodniej części kraju, wskutek obowiązku prowadzenia korespondencyi urzędowej w obu językach, i że w ogóle w każdym zawodzie będzie kaleką, sądzę, że rodzice rozważą własnych dzieci interes. Sądzę, że nie znajdzie się wielu, którzyby śmieli sprawę patryotyczną na szwank narażać.

Zresztą można po części zmniejszyć złe skutki nierozważnego działania rodziców niepatryotycznych, o ileby swoje dzieci do szkół polskich posyłali. Dziś umieszczono w programie nauki w wyższem gimnazyum naukę pomników średniowiecznych języka polskiego. Tych, jak wiadomo, nie ma prawie zgoła. Tę naukę zastąpiłaby wiadomość o języku staroruskim i starosławiańskim, obszerniejsza nieco, taka jaka jest niezbędnie potrzebna do gruntownej znajomości języka polskiego i dziejów polskich. Ale rozumie się, że toby był środek nie wystarczający, i że zbawiennem będzie tylko zaprowadzenie w całej pełni obowiązku uczenia się drugiego języka.

Kończąc mam nadzieję, że nie uda się wysokiej Izbie doprowadzić do tego, aby podrażniona wystąpieniami może w tym właśnie celu wypowiedzianemi, przeszła nad wszystkiem do porządku dziennego, albo sprawę na czas nieograniczony odroczyła, i przeto dała pole zarzutom i tryumfom naszych nieprzyjaciół. po całej Europie rozsianych. Mam nadzieję, że się nie uda zapowiedzianej abstynencyi pewnej ilości posłów doprowadzić Izbę do tego, żeby nie przyszła przy głosowaniu do dodatnich rezultatów. I chociaż uznaję na razie konieczność odesłania sprawy do komisyi, mam nadzieję, że już w tym roku zapadną uchwały, prowadzące do celu upragnionego mojem zdaniem i koniecznego, i że myśl posła Małeckiego, choć odroczona, nie rozbije się o formalne szkopuły, że się przyjmie wkrótce w opinii publicznej, i że potem znajdzie dla siebie drogę do urzeczywistnienia w interesie kraju, narodu i państwa, w którem żyjemy. (Brawa i oklaski).

Sejm krajowy.

(*Dziewiętnaste posiedzenie d. 11 stycznia*).

Początek o godz. 11 m. 35.

P. Starowiejski zawiadamia o swej chorobie. Otrzymał urlop p. L. Wodzicki na dwa dni, p. Siengalewicz na ośm dni, p. Mieroszowski do końca sesyi bieżącej.

Sekretarz p. Badeni odczytał spis petycyj, które przydzielono właściwym komisyom:

Wydział powiatowy w Rohatynie w sprawie regulacyi Gniłej Lipy. — Wydział powiatowy w Sokalu o pozostawienie nadal szkoły wydziałowej. — Gmina Terszaków o przyspieszenie regulacyi Dniestru. — Stanisław Bar, nauczyciel o podwyższenie płacy i zapomogę. — Nauczyciele szkoły ludowej w Mielcu o podwyższenie płac. — Wiec rolników w Przemyślu w sprawie podniesienia rolnictwa. — Gmina Turzańsk o zapomogę na budowę szkoły. — Wydział powiatowy w Lisku o rozszerzenie prawa do opustu podatku, ... elementarnych i na szkody, zrządzone przez myszy. — Rada gospodarcza oddziału gródecko-rudeńskiego w tej samej sprawie. — Czytelnia akademicka we Lwowie o subwencyę na nagrody konkursowe i o zapomogę na cele czytelni. — Gmina Szczurowa o zezwolenie na pobór targowego. — Stadnicki Franciszek, nauczyciel o zapomogę i restytucyę w urzędowaniu. — Anna Nadragowa, wdowa po nauczycielu o zapomogę i podwyższenie pensyi. — Gmina Popielany o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia Teśki Markowicz. — Jakób Blaustein, nauczyciel religii mojżeszowej w Zbarażu o zapomogę. — Wydział powiatowy w Buczaczu o wyjednanie ulg podatkowych dla gminy Dzwinogród. — Stowarzyszenie adwokatów we Lwowie w sprawie reformy procedury cywilnej.

P. ks. Sawa i towarzysze interpelują komisarza rządowego:

1) Czy wiadomo c. k. rządowi, że dochodzenia w celu zakładania ksiąg gruntowych bywają z ujmą dla dokładności tychże ksiąg przeprowadzane?

2) Co zamierza c. k. rząd zarządzić, aby zapewnić sobie odpowiednie postanowieniom ustawy z dnia 20 marca 1874 (Nr. 29 d. u. kr.) i ważności instytucyi ksiąg gruntowych postępowanie przy zakładaniu tychże ksiąg?

P. Namiestnik jako komisarz rządowy odpowiada na interpelacyę, dawniej wniesioną przez p. Lenińskiego co do wystawiania świadectw lekarskich w sprawach karnych przez lekarzy prywatnych. Procedura nie zabrania tego, a koszta, które poszkodowany na to ponosi, przyrządzane bywają do zwrotu ze strony obwinionych.

Na interpelacyę p. Sieczyńskiego co do przestrzegania ustawy o stowarzyszeniach przy traktowaniu czytelń ludowych zapewnia p. namiestnik, że namiestnictwo czuwa ściśle nad dotrzymaniem dotyczących przepisów ze strony starostw.

Wreszcie co do opodatkowania flisaków ulanowskich wyłuszcza p. namiestnik, że nastąpiło to wskutek dwukrotnych denuncyacyj, że tak zwani retmani trudnią się istotnie zarobkowaniem, podlegającem opodatkowaniu. Na reklamacyę interesowanych finansowa dyrekcya skarbu uwzględniła pewne wypadki, i tylko pewna kategorya retmanów musi podatkowi podlegać stosownie do przepisów.

Na wniosek p. J. Tarnowskiego przydzielono przedmioty, objęte petycyą wiecu rolników, do zbadania pojedynczym komisyom i tak:

Sprawę kredytu w bankach i ułatwienia konwersyi przekazano komisyi bankowej; sprawę obniżenia podatku gruntowego o 25 proc. na r. 1886 i złagodzenia środków egzekucyjnych odesłano do komisyi podatkowej.

Sprawę wydania ustawy o opustach podatku z powodu szkód w ziemiopłodach przekazano również komisyi podatkowej. Sprawę opieki nad gorzelniami rolniczemi odesłano do komisyi gorzelnianej. Reformę podatku dochodowego przekazano komisyi podatkowej.

Ostatni punkt pisma wiecu o opiece rządu i Wydziału krajowego nad upadającem rolnictwem, o subwencyowaniu rolnictwa i Radzie przy ministerstwie rolnictwa pozostał w komisyi gospodarstwa krajowego. Referatu podjął się p. Polanowski.

Sprawa cła ochronnego i reformy taryf kolejowych została załatwioną referatem o wniosku p. Russockiego.

Z porządku dziennego uzasadnia p. Lasocki wniosek swój w przedmiocie ograniczenia sprzedaży piwa zagranicznego i trunków spirytusowych słodzonych po handlach korzennych i mięszanych. Wniosek ten odesłano do komisyi administracyjnej.

Następnie motywował p. Pławicki wniosek w przedmiocie zalesienia nieużytków powiatu nowotarskiego i w przedmiocie projektu ustawy o zalesienie nieużytków w całym kraju, poczem przydzielono wniosek ten do zbadania komisyi gospodarstwa krajowego.

Dalej odesłano do komisyi szkolnej wznowiony przez p. Władysława Koziebrodzkiego zeszłoroczny wniosek w przedmiocie obowiązku ubezpieczenia od ognia budynków, przeznaczonych wyłącznie na cele szkolne.

Referent Wydziału kraj. dr. Smolka przedłożył sprawozdanie o petycyi zwierzchności gminnej w Kopyczyńcach względem pozwolenia na pobór 100 prc. dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina z wnioskiem przychylnym. Uchwalono bez dyskusyi. Gminie zaś w Mikulińcach pow. tornopolskiego pozwolono na pobór 75-procentowego dodatku od wina i mięsa.

Sprawdzono wybór dr. Mroczkowskiego z miasta Stanisławowa, uznając przytem za słuszny i uzasadniony protest kilkunastu kobiet przeciwko odmówieniu im prawa wyboru ze strony c. k. starostwa.

Imieniem komisyi gospodarstwa krajowego przedłożył p. Edward Jędrzejowicz następujące wnioski w sprawie szkół rolniczych, folwarku, eksploatacyi torfu, tudzież o założeniu gorzelni w Dublanach:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o szkole rolniczej i folwarku w Dublanach, jakoteż o projekcie postawienia gorzelni i eksploatacyi torfu tamże.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wybudowanie w ciągu r. 1886, pomieszkania dla dyrektora (szkoły), najwyżej kosztem 7.000 złr. i otwiera na ten cel Wydziałowi krajowemu kredyt dalszych 2.000 złr. w. a.

3. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu, na cel dalszych przygotowawczych robót przy eksploatacyi torfu prasowanego, kredyt do wysokości 600 złr.

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby postarał się o dokładną informacyę, czy i w jakiej wysokości c. k. rząd byłby gotów udzielać subwencyę na utrzymanie gorzelni gospodarczej w Dublanach, jako środka naukowego dla kursu gorzelnictwa.

5. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby sprawozdania o szkołach rolniczych krajowych przychodziły w osobnych sprawozdaniach na stół obrad sejmu, oraz żeby dołączane do nich były roczniki o stanie szkół tych, redagowane przez odnośną dyrekcyę.

W dyskusyi jeneralnej dr. Antoniewicz zapowiada poprawkę do drugiej rezolucyi w tym kierunku, aby pomieszkanie dla dyrektora wystawić piętrowe, najwyżej jednak kosztem 13.000 złr., i tak, aby budynek ten służył równocześnie na pomieszczenie dla reszty funkcyonaryuszów dublańskich, którym trzeba teraz opłacać pomieszkanie osobno.

P. Struszkiewicz tłumaczył komisyę, iż wniosku takiego nie mogła stawiać ze względu na wysokość inwestycyi.

P. Sapieha sprzeciwia się poprawce Antoniewicza, ponieważ przewlokłaby ona budowę domu, niezbędnie potrzebnego już w b. r. z powodu, że dłuższe pozostawienie dyrektora w dotychczasowem mieszkaniu naraża tegoż na utratę życia.

Poprawka p. Antoniewicza pozostała bez poparcia.

Do trzeciego ustępu zabrał głos p. Waygart i sprzeciwił się uchwaleniu jego, ponieważ w interesie pokrycia potrzeby opałowej gmachów krajowych we Lwowie i dostarczenia przemysłowi taniego środka opałowego, eksploatacyę racyonalną torfu dublańskiego należałoby rozwinąć i powiększyć. Same gmachy krajowe we Lwowie konsumują teraz drzewa na opał przeszło za 20.000 złr. Sprowadzając w tym celu torf, oszczędzonoby przynajmniej 12.000 złr. Dla tego mowca podnosi wniosek Wydziału krajowego, aby na eksploatacyę torfu w Dublanach przeznaczyć 5.400 złr.

Sprawozdawca wyjaśnia, że komisya nie miała odwagi iść tak daleko, ponieważ eksploatacya jest przedsiębiorstwem, którego szanse powinne być dokładnie zbadane, zanimby można było podjąć tak znaczny nakład, bo absolutnej pewności nie ma, czy produkt ten będzie się opłacać. Komisya przeto zaproponowała tańszy środek do przedsiębiorstwa, i zaleca ostrożne postępowanie.

Za poprawką p. Waygarta oświadczyła się mniejszość. Przyjęto wniosek komisyi.

W kwestyi poruszonej 4 ustępem rezolucyi przemówił p. Polanowski, popierając ją i wyrażając zadowolenie swoje, iż komisya uznaje zasadniczo potrzebę gorzelni przy szkole dublańskiej, gdyż nieumiejętne prowadzenie gorzelnictwa u nas przyprawia gospodarzy o wielkie straty. Postępowe gospodarstwo musimy rozpocząć we wszystkich działach, jeżeli chcemy skutecznie konkurować z innymi. Wyraża nadzieję, że minister rolnictwa da subwencyę choćby tylko w takiej wysokości, aby mogła posłużyć na opłacanie podatku gorzelnianego.

Punkt 4 uchwalono bez dalszej dyskusyi.

W sprawie wydawnictwa roczników szkoły dublańskiej oświadcza p. Rybicki imieniem Wydziału krajowego, że zastosuje się on chętnie do wezwania, zawartego w ostatniej rezolucyi, ale potrzebuje na ten cel odpowiedniego funduszu.

Sprawozdawca odpowiedział, że roczniki te powinne być dołączane do corocznych sprawozdań Wydziału krajowego o stanie szkół.

Z dalszego porządku dziennego dr. Bobrzyński referował ustawę rybacką.

P. Bobczyński nie widzi, aby ustawa była praktyczną. W teoryi ładnie wygląda pod względem prawnym, jest nawet może idealną, ale w praktyce nie odpowiada celowi, co mowca stara się wykazać, przechodząc pojedynczo paragrafy. § 2 np. odbiera prawo rybołowstwa pojedynczym właścicielom głównie wieśniakom, a nadaje gminom. Mowca nie może się zgodzić na podobną krzywdę. Wolno nam darowywać swoje, ale nie

Przy dochodzeniu śledczem.

Przez

Elizę Orzeszkową.

(Ciąg dalszy.)

Z całej siły powiekami przyciskał źrenice, które też przysłonił odwrotną stroną rąk, a z piersi jego wychodziły dźwięki, do kwilenia dziecka lub piskliwego zawodzenia kobiety podobne. Widać było jednak, że nie płakał na prawdę, że we wcielonej tej nędzy, w zgrzybiałej tej starości istniało sporo instynktów przebiegłych, przewrotnych, nabytych w życiu tak długiem, a jakiem? Któż oprócz niego mógł wiedzieć? Co pewna, to, że małe oczka jego wkrótce wybiegły z pod przysłaniających je rąk, aby szybkie i trwożne, lecz przenikliwe wejrzenie zatopić w twarzy sędziego. Lecz w tejże chwili ręce mu wzdłuż ciała opadły, kwilenie ustało w piersiach, a twarz dziwacznie skrzywiona i wstrząsana, przybrała całkiem prawie uspokojone linie.

Aleksy von Szarlow, razem z fotelem, na którym siedział, w ten sposób zwrócił się ku oskarżonemu, że ten w pełnem już świetle zobaczyć mógł twarz jego daleko bardziej smutną niż surową, z wyrazem ust dziwnie w tej chwili łagodnym i wejrzeniem błękitnych źrenic pełnem przyjacielskiej niemal zachęty.

— Jauku Skomoroszko, lepiej na tem wyjdziesz, jeżeli nie uciekając się do kłamstw i nadaremnych szlochań, wszystko przedemną otwarcie wyznasz. Wrogiem twoim nie jestem i sądzić cię nawet nie będę. Moją rzeczą jest tylko sprawdzić twą winę, której szczere opowiedzenie ze wszystkiemi jej okolicznościami, na los twój bardzo dobrze wpłynąć musi.

Po chwili milczenia i jakby wahania dodał jeszcze:

— Mów staruszku, mów staruszku, bez obawy. Lituję się nad twoją opłakaną starością, chcę wiedzieć prawdę, ażeby ci dopomódz.

Cicho zaś do siebie samego wymówił:

— Co za starość! jaka nieszczęsna starość!

Dziad patrzył, słuchał i uspakajał się zupełnie; po chwili skinął głową, westchnął i rzekł:

— Niechaj już i tak będzie. Już kiedy wasza światłość taka na mnie łaskawa, to już i prawdę powiem, tak jakby księdzu na spowiedzi.

Z mnóstwem westchnień i żałosnych ruchów głowy, z błagalnie utkwionem w sędziego wejrzeniem, lecz już bez uprzednich zaklęć i sztucznie gwałtownych ruchów, dość nawet zwięźle opowiedział, że gdy dwaj nieznani mu złoczyńcy rabowali wiadome mieszkanie, on zaszedłszy na dziedziniec jako żebrak, stał się mimowolnym świadkiem dopełnionego występku. Tak przecież ukryć się nie mógł, aby niepostrzeżonym pozostać. W innej porze, byłby może przypłacił życiem swą obecność w owem miejscu, ale w dzień biały, jeden ze złoczyńców ujrzawszy go przyczajonego w kącie dziedzińca, rzucił mu tylko ten złoty pierścionek ze słowami: „Masz durniu! I milcz! milcz! jeżeli ci życie miłe, milcz!“ W ten sposób kupiwszy jego milczenie, zniknęli w jakiemś wąskiem i przyciemnionem przejściu, on zaś milczał i zdobycz swą wyniósł na sprzedaż pomiędzy ludzi, w dzień targowy zebranych na rynku.

Tym razem przenikliwe i dość już wprawne oko i ucho sędziego w mowie jego odgadło prawdę. Wina jego więc mniejszą była, niżeli o tem sądzono. Jednak wyznawszy ją, żebrak znieruchomiał, spochmurniał tak, jakby ot, w tej już chwili straszny jakiś wyrok spaść miał na pochyloną w pokorze, smutnemi kępkami siwych włosów najeżoną głowę. Von Szarlow przez chwilę pisał coś i notował, poczem złożywszy pióro, zagłębił się w swym fotelu i splótłszy ręce, znowu wzrok utkwił w postać winowajcy. Właściwie śledcza jego czynność razem z własnem wyznaniem tego ostatniego skończona już została. Ale ten sędzia był zarazem człowiekiem młodym, intelligentnym, ciekawym różnych zjawisk i losów ludzkości. Skomoroszko zaś, w tej dla niego krytycznej chwili, wystawiał obraz takiego połączenia apatyi z rozpaczą i tak absolutnego nad brzegiem mogiły sieroctwa i opuszczenia, że w żywej wyobraźni sędziego powstały może w tej chwili przypomnienia wszystkich siwowłosych starców, których widywał kiedykolwiek, otoczonych troskliwością i czcią, płynących ku nocy nieznanej, na łagodnych i spokojnych blaskach wieczoru życia. Ten kontrast mimowoli może na usta jego wywołał słowa:

— Jakimże sposobem i jakiemi drogami doszedłeś do żebractwa, ukrywania złodziejstw i takiego nędznego końca życia?

Dziad słowa te zrozumiał wybornie i zdziwiły go one nieco, ale więcej jeszcze rozrzewniły. Była to dla niego chwila, w której z łatwością mógł się rozrzewnić. Jednak nie zmienił swej apatycznej i bezsilnie zgarbionej, skurczonej postawy, tylko małe oczy jego, z zagłębień swych błysnęły żywiej i nieśmiało, ale z zupełnym już spokojem spoczęły na twarzy pytającego; powoli, z zadumą, przyciszonym, szepleniącym głosem, zaczął mówić:

— Jakim sposobem *panoczku*? Hej! dawniejsza to historya, dawniejsza! Zrządzenie widać boskie takie było, ale najwięcej złości ludzkiej.... oj! złości i niesprawiedliwości wywarli ludzie na mnie tyle, ile jest wody w tym potoku, który tam, koło mojego dawniejszego sioła płynie.

Westchnął i długo milcząc trząsł głową. — Sędzia zapytał:

— I jacyż to ludzie wywarli na ciebie złość i niesprawiedliwość?

— Wiadomo, — odparł dziad: — *pański* ja był i ziemia, na której siedział, pańska była....

Umilkł. Przecież ten, z którym rozmawiał, także był panem. Nieśmiałość powstrzymała zwierzenia, do których nastrój chwili czynił go skłonnym. Ale sędzia zapytał znowu:

— Naturalnie, za młodu pańszczyźnianym byłeś i złego, okrutnego pana mieć musiałeś?

W słowach tych syknęła ironia i zadźwięczała namiętna prawie chęć wczytania się w karty tego zgnębionego losu. Dziad czekał tylko zachęty.

— Ot, pan był, zwyczajnie jak pan, ni to zły, ni to dobry... czasem dobry, a czasem okrutnie zły. Nie dużo my jego znali, bo gdzieściś po świecie jeździł i gdzieściś w wielkich miastach siedział.... Komisary rządzili, *wekunomy*, a te już, oj, bodaj im dobrze nie bywało, bodaj ich dzieciom i wnukom Pan Bóg za wszystkie nasze *krywdy* odpłacił!...

Im więcej ośmielał się i ożywiał, tem więcej chłopskich wyrazów i obrotów mowy z ust mu wybiegało. Same przez się, bez jego wiedzy, powstawały one z dna jego pamięci, razem z wywoływanemi ztamtąd przypomnieniami przeszłości. A ożywił się i ośmielił tak, że aż wyprostował nieco zgarbione swe plecy, głos nieco podniósł i gestami rąk, na które co chwila opadały strzępy podartych rękawów siermięgi, mowie swej wtórować zaczął:

— Ziemia była ni to zła, ni to dobra, żytnia, z kawałkiem pięknego wypasu, chleba było dość, dwa woły, koń... dzieci rosły, żonka była zwyczajnie sobie pracowita baba... na pańszczyznę chodzili, ale ot i nie narzekali na nic. Z wolą boską zgadzali się i żyli... Aż tu, na jeden raz, wszystkie biedy na człowieka spadły. Woły jednego miesiąca pozdychały, czort ich wie, co im takiego stało się; a jak woły pozdychały, trzeba było jednym koniem wszystko robić, i orać i dostawy wozić; *żywioł* osłabł tak, że już ledwie nogami ciągnął, a cała bieda na chłopa. *Wekunom*, do którego nasze sioło należało, był bardzo zły. Proszę bywało: „Dajcie wołów!“ a on: „Rób chamie koniem, a jeżeli on nie zdąży, żonkę do pługa przyprzęgnij...“ I śmieje się, bestya, jak djabeł z duszy człowieczej, kiedy ją w całkowitość mocy swojej weźmie. No, ale dobre jeszcze bywało, kiedy śmiał się, innym razem, kiedy swojej roboty człowiek z przyczyny, że wołów nie miał, nie zrobisz, bił, katował... Oj, panoczku co to i wspominać? życie zaczęło się takie, że już i w piekle gorzej nie może być, a tu i głodne lata przyszły, i cholera żonkę zabrała, i człowiek *odsinoki* pozostał z trojgiem dzieci, między któremi najstarszemu synkowi piętnasty roczek szedł...

Umilkł znowu na chwilę, lecz widać było, że wnet znowu zacząłby mówić, bo raz wywołane wspomnienia wichrem zaszumiały w starej jego głowie i zapadłej piersi, ale sędzia z roziskrzonem okiem i rumieńcami, które zaczynały wybijać się na jego białe policzki, wpadł w mowę ostro wymówionem pytaniem:

— A pan twój? Cóż? Nie dopomógł ci? Nie ratował? Czy nie widywaliście go nigdy?

— Widywali panoczku, czemu nie widywali? Przyjeżdżał... to i co że przyjeżdżał, kiedy do niego dostępu nie było? Komisary sami ze wszystkiego jemu rachunek zdawali i tak samo z ludzi, który dobry jest, a który zły: to jeszcze i poproszą, ażeby dla pańskiej powagi złych sam obić kazał....

— I rozkazywał bić? — zapytał znowu sędzia.

(C. d. n.)

wolno poświęcać własności pojedynczych jednostek. § 5 nadający zarząd Wydz. kraj. nie podoba się również mowcy. Przyczyna to tylko biurokratycznych czynności, a pożytku żadnego. System zaś wydzierżawiania rewirów narazi tylko ludność nadbrzeżną na przeróżne nieprzyjemności i straty. Wnosi zaś mowca odroczenie sprawy celem lepszego wpierw zbadania wszystkich stosunków rybactwa.

P. A. Potocki polemizuje z poprzednim mowcą i przemawia za ustawą która nikogo krzywdzić nie może, a tylko reguluje prawo rybołówstwa dzikiego, takiem bowiem jest niewątpliwie dzisiejsze rybołowstwo na wodach płynących. — Nie podziela też mowca bynajmniej obaw poprzedniego mowcy, rzekomo grożących z tytułu § 5. Zresztą właśnie idzie o zużytkowanie 150 tysięcy morgów wód, do dziś rzeczywiście nic, lub bardzo mało przynoszących, a wprowadzenie jedynie odpowiedniej ustawy przyczyni się do uregulowania i zużytkowania rybołowstwa. Mowca obstaje więc stanowczo za uchwaleniem ustawy, wyłuszczając w sposób fachowy i szczegółowy pojedyncze ustępy, oraz ważność ich i użyteczność.

Sprawozdawca podziela w zupełności zapatrywania poprzedniego mowcy. Otwiera się tu nowe źródło ekonomiczne, nie należy więc sprzeciwiać się wprowadzeniu w życie ustawy. Przy rozprawie szczegółowej odpowie na pojedyncze zarzuty.

Dla pory spóźnionej na tem przerwano posiedzenie o godz. 3. Następne jutro o godzinie 11 rano.

Intronizacya władyki stanisławowskiego.

Stanisławów, 10 stycznia (Kores. *N. Reformy*). W mieście naszem, które przybrało prawdziwie świąteczną postać, panowało przez cały dzień wczorajszy ogromne ożywienie. Opisałem wam już kronikę dnia do godziny czwartej popołudniu.

O tym czasie wspaniały orszak duchowieństwa, z ks. biskupem Peleszem na czele, udał się na powitanie ks. metropolity Sembratowicza, który przybywał drogą krajową od Kryłosa. W pośród [illegible] karecie wiechał do miasta dostojny metropolita [illegible]. Tłumy zalegały ulice. Przy bramie tryumfalnej wygłosił ks. biskup Pelesz piękną mowę powitalną. Po nim przemawiał marszałek p. Brykczyński a następnie burmistrz Kamiński, [illegible]. Następnie pochód skierował się do katedry ruskiej, a stąd do rezydencyi biskupiej.

Wieczornym pociągiem przybyli ks. arcybiskupi Morawski i Issakowicz, tudzież biskup krakowski ks. Dunajewski, powitani przez ks. biskupa Pelesza marszałka Brykczyńskiego i burmistrza dr. Kamińskiego.

Wszyscy goście z gospodarzem na czele udali się następnie na wieczorek muzykalno-deklamacyjny w sali teatralnej, zagajony stosowną przemową przez ks. katechetę Litwinowicza. Panna Litwinowicz wygłosiła następnie wiersz napisany przez p. Dziedzickiego na cześć intronizacyi nowego biskupa. Świetne chóry alumnów lwowskich, a szczególniej kantata Wachnianina do słów Maslaka, sprawiły wielkie na słuchaczach wrażenie.

Wieczorem miasto wspaniale było iluminowane.

Dziś o god. 7 rano strzały moździerzowe obwieściły początek uroczystości kościelnych. Około godziny dziesiątej wśród wspaniałej procesyi duchowieństwa wszystkich trzech obrządków (około 300 księży) prowadzono nominata z rezydencyi do cerkwi wśród odgłosu wszystkich dzwonów Stanisławowa. Bezpośrednio przed ks. Peleszem postępowali arcybiskupi Morawski, Sembratowicz, Issakowicz i biskup ks. Dunajewski.

U wejścia do katedry ks. proboszcz Szankowski wręczył biskupowi klucze od świątyni, i ten w asystencyi czterech biskupów, tudzież prałata infułata ormiańskiego z Czerniowiec sędziwego ks. Minulskiego wkroczył do środka.

Nie będziemy opisywać ceremonij zwykłych i przepisanych rytuałem.

Nominacyę monarszą i bullę papieską odnoszącą się do założenia nowego biskupstwa stanisławowskiego, odczytał ks. Kowbliński, kanonik z Kołomyi a metropolita odebrał przysięgę od ks. Pelesza, poczem miał przemowę do niego, przedstawiając go duchowieństwu i ludowi. Imieniem duchowieństwa nowej dyecezyi przemawiali ks. Kowbliński i Moch, a następnie mieli przemowy do ks. Pelesza: ks. Morawski, Issakowicz i Dunajewski.

Obrzędy cerkiewne skończyły się dopiero o g. 1 po południu. Tym samym porządkiem co z rana, procesyonalnie odprowadzono ks. Pelesza do rezydencyi, dokąd na chwilę przedtem karetą udał się delegat nuncyatury msgr. Siranieno.

W połowie nabożeństwa przyjechał do cerkwi namiestnik Zaleski wprost z dworca, [illegible] duchowieństwa [illegible]. Wśród ks. Bodeni i dr. Hoszard, a Sejm kilkunastu posłów.

Zalesienia wydmisk w r. 1885.

Do prac krajowych szczególnie godnych uznania, bo prawdziwie dodatnich, ekonomicznie produktywnych, należą usiłowania, dążące do zalesienia wydmisk, [illegible] w Nowotarszczyźnie, [illegible] Pozostaje to wprawdzie jeszcze wiele nie tylko do zrobienia, ale bowiem do zainicyowania, jak np. komasacya gruntów, mimo to, rezultaty [illegible] — jak się zdaje — rezultatami może się [illegible] usiłowania na zalesienie wydmisk piaskowych. Do nadzoru nad wykonywaniem ustanowieni są leśnicy powiatowi w Nisku, Tarnobrzegu, Jarosławiu i Jaworowie. Według sprawozdania, umieszczonego w *Sylwanie* z miesiąca stycznia b. r., (które to pismo z troskliwe i umiejętne **traktowanie wszelkich** spraw leśniczych zasługuje szczerze na gorliwe uznanie i popieranie) — ustalenie ruchomych wydmisk jest już dokonane w Tarnobrzeskim zupełnie, w Niskim i Mościskim z małymi wyjątkami na ukończeniu; Jaworowskie i Jarosławskie wydmy będą ustalone najdalej w dwu latach.

W 23 gminach powiatu Niskiego wysadzono w roku 1885, 2,640.000 sadzonek sosnowych, 14 000 sadzonek akacyowych, 27.600 sadzonek brzozowych, 54.100 sadzonek olszowych, 82.000 sztubrów łozowych; na nowo obsadzono 148 morgów a poprawki przeprowadzono na 254 morg. Obaryerowanie kultur przeprowadzono na odległości 10.998 metrów bież., nakryto gałęziami 16 morg., wysiano 72 kg. nasienia wydmuchszycy i 8 kg. żarnowca. Do kultury z wiosną 1886 pozostaje zapas w szkółkach 485.000 sadzonek sosnowych.

W okręgu zalesień Mościska-Jaworów w 13 gminach, wysadzono 1,320.000 sadzonek sosnowych 122.000 sadzonek brzozowych, 66.800 sadzonek akacyowych, 82.000 olszowych, 6.000 sztubrów łozy kaspiskiej. Wprowadzono kulturę leśną na nowo na 184 morg., poprawkę przeprowadzono na 24 morgach. Celem ochrony i ustalenia wygrodzono 10.100 metrów bież. płotów z chrustu, a 14.130 metr. bież. obaryerowano. Na wiosnę 1886 pozostaje 1,170.000 sadzonek sosnowych.

W powiecie tarnobrzeskim wysadzono w 14 gminach 2,170.000 sadzonek sosnowych. 22.000 sadzonek brzozowych i 1.000 olszowych i uprawiono 227 morg. częścią na nowo, częścią poprawkami. Na wiosnę 1886 pozostaje 2,420 000 sadzonek.

W okręgu zalesienia Jarosław-Cieszanów wysadzono w 22 gminach 1,180.000 sadzonek sosnowych, uprawiono 66 morg. na nowo, a uzupełniono 132 morg. poprawkami. Do kultur wiosennych r. 1886 pozostaje w szkółkach 110.000 sosnowych sadzonek.

W powiatach tarnobrzeskim i niskim jest już zalesienie w wielu gminach na ukończeniu, i rozpoczęto już pomiar zalesionych obszarów tak, że z końcem r. 1886 będzie już można podać zalesione obszary w pojedynczych gminach.

Myśl zalesienia pustyń przyjęła się najwięcej w powiecie niskim. Włościanie zachęceni pięknemi kulturami na pustkach gminnych, zalesiają swoje własne pustynie. Znaczne zalesienia przeprowadzili włościanie na swoich pustyniach w Jeżowem. Z wiosną nastąpi premiowanie zalesień włościańskich, a na ten cel znajduje się w kasie Towarzystwa leśnego kwota 239 złr. Niektóre gminy, jak Ulanów, zbierają już owoce z zalesień. Założone tu plantacye łozin dały sposobność wprowadzenia szkoły koszykarskiej, a uboga ludność ma dobry zarobek za kosze i inne wyroby, które mają stałego odbiorcę w Pradze.

W ogóle jednak idą zalesienia trudno; włościanie nie dowierzają władzy, niewiedząc, co się z nowopowstającymi lasami stanie, czy przypadkiem ktoś nie odbierze. Wskutek tej nieufności nie może zalesienie pustyń rozszerzać się w innych powiatach. I tak np. upadło dotąd projektowane zalesienie w powiatach: Kolbuszowa, Mielec, Rzeszów.

Wszelka nieufność włościan dałaby się usunąć tylko za pomocą jasnej ustawy, a robota poszłaby raźnie i tanio. Niestety na ustawę nie zanosi się dotąd wcale.

W roku 1886 będą prowadzone roboty w powyżej oznaczonych powiatach dalej, a nadto rozpoczyna się zalesienie wydmy piaszczystej w Rzęśnie Polskiej w dobrach r. k. arcybiskupstwa na koszta arcybiskupstwa. Podobnie prowadzić będzie gmina Gliniany zalesienie swoich pustyń.

Przegląd polityczny.

Kraków, 12 stycznia

W sejmie niższo-austryackim przyjęto wczoraj ustawę o rozdziale wspólnych gruntów i o uregulowaniu wspólnego prawa użytkowania; również ustawę o komasacyi i o składzie komisyi krajowej, wyznaczonej do współudziału przy uwalnianiu lasów z obcych enklaw i zaokrąglaniu granic leśnych.

W sejmie czeskim toczyła się wczoraj dalej szczegółowa rozprawa budżetowa.

Sejm węgierski rozpocznie dziś rozprawę budżetową. Spodziewano się, że minister skarbu przedłoży teraz wywód finansowy, co mógł był uczynić dawniej, kiedy przedkładał projekt tegorocznego budżetu. Rozprawy będą ożywione i potrwają długo; już teraz zapisało się 13 posłów przeciw budżetowi.

Z Berlina rozniósł telegram po całej Europie uwagi dziennika *Post* o stosunku mocarstw europejskich do drobnych państewek na półwyspie Bałkańskim. Dziennik ten, używany często przez ks. Bismarka do puszczania w świat sensacyjnych orzeczeń, wystąpił z twierdzeniem, że na przyszłość dyplomacya europejska pozostawi państwom bałkańskim zupełną swobodę w działaniu, i że spory między temi państwami nie będą już wywoływać groźnego widma europejskiej wojny. Już przed kilku dniami ukazał się w *Gazecie Kolońskiej* obszerny telegram z Berlina, z doniesieniem, iż mocarstwa zachowają się zupełnie neutralnie wobec roszczeń Grecyi. Telegram ten brzmiał jak następuje:

„Tutejsze koła dyplomatyczne zwróciły swą uwagę na artykuł, umieszczony w paryskim dzienniku *Temps*, którego autor, mówiąc o okólniku Delyannisa z 31 grudnia, wspomina także o usiłowaniach, przedsięwziętych przez mocarstwa na korzyść Grecyi. Dziennik ten, mający we Francyi liczne i wpływowe stosunki, twierdzi, iż sprzeczność między dotychczasowem wyczekującem zachowaniem się Grecyi, a jej dzisiejszem uzbrajaniem się pochodzi stąd, że mocarstwa, a zwłaszcza Niemcy, Anglia i Francya, postanowiły wstawić się w Stambule za odstąpieniem Grecyi niektórych terytoryów już wówczas, gdy wspólnemi siłami popierały w Atenach sprawę pokoju. Porta dała jednak tym mocarstwom odmowną odpowiedź, a rząd grecki zdecydował się wskutek tego wystąpić czynnie i rozpocząć przedewszystkiem kroki dyplomatyczne. W obec dzisiejszej sytuacyi politycznej może z tego bardzo łatwo wyniknąć krwawe starcie na granicy Epiru i na Krecie. Taką jest mniej więcej treść tego artykułu, który zdaje się zapowiadać zaczepne wystąpienie Grecyi.

„Staraliśmy się zasięgnąć w tutejszych źródłach wiadomości o owych krokach politycznych na korzyść Grecyi. Co się tyczy postępowania Francyi, nie mogliśmy się niczego pewnego dowiedzieć. Pod tym względem musimy pozostawić całą odpowiedzialność *Temps'owi*. Natomiast wszędzie, gdzieby musiano wiedzieć o krokach innych państw, zapewniono nas kategorycznie, że żadne z tych mocarstw, mianowicie zaś ani Niemcy, ani Anglia, nie przedsięwzięło w Konstantynopolu żadnych kroków ani przedstawień, zmierzających do uzyskania dla Grecyi jakiegokolwiek rozszerzenia granic, ani też [illegible] obiecywało nic takiego w Atenach. Okazuje się również z całego politycznego położenia na półwyspie bałkańskim. Niepodobna, ażeby Grecya wierzyła jeszcze w przestarzały zabobon, że ile razy jakie państwo bałkańskie rozpocznie zaborczą wojnę i przegra ją, wszystkie mocarstwa powinny użyć całej swej potęgi na jego korzyść. Wojna Grecyi z Turcyą nie wieleby obchodziła mocarstwa europejskie; przedewszystkiem zaś obojętnem jest dla Europy, czy przyszła granica pójdzie nieco na północ, lub nieco na południe od dzisiejszej. Jeżeli Grecya idzie z bronią w ręku wywalczyć przesunięcie tej granicy, to niechże to uczyni na własną odpowiedzialność. Mocarstwa mogą się przypatrywać spokojnie postępowaniu Grecyi, która sama będzie musiała dać sobie radę z potężnym przeciwnikiem".

W obec tych zapewnień dzienników pruskich dziwnie wygląda telegram, który *Neue fr. Presse* otrzymała wczoraj z Konstantynopola. Korespondent tego dziennika donosi, że poseł francuski margrabia de Noailles miał w niedzielę przed wyjazdem na urlop audyencyę u sułtana. Na tej audyencyi miał margrabia prosić Abdul Hamida o pewne ustępstwa dla Grecyi, motywując swą prośbę tem, iż ze strony Grecyi grozi Turcyi większe niebezpieczeństwo niż ze strony Bułgaryi. Sułtan przyjął tę radę bardzo niełaskawie i nie dał posłowi francuskiemu żadnej odpowiedzi.

Stronnictwo irlandzkie stara się przekonać Anglików, że w razie, gdyby Irlandya uzyskała samorząd, protestantom, zamieszkałym na tej wyspie, żadne nie groziłoby niebezpieczeństwo. *Daily News*, które teraz bardzo gorliwie popierają projekt Gladstone'a, dowodzą, że ludność protestancka w Irlandyi jest mniej liczną niż przypuszczają powszechnie i że ci, którzy stale tam osiedli, nie obawiają się wcale ucisku ze strony katolików. Dziennik ten zapowiada, że protestanci irlandzcy prędzej czy później staną po stronie Parnella, gdyż zgoda z naczelnikami stronnictwa narodowego jest dla nich milszą, niż obecny stan, pełen obawy.

Król Milan wyjechał na dzień Nowego Roku do Niszu, dokąd uda się także ciało dyplomatyczne dla złożenia mu życzeń noworocznych. Oczekiwane są tam deputacye z różnych miast większych, które przy składaniu życzeń mają podnieść potrzebę prowadzenia dalej wojny z Bułgaryą.

Z Filipopola donoszą do praskiego *Pokroku*: „Muzułmanie rumelijscy wyprzedają się coprędzej i emigrują do Azyi. Oświadczają oni Bułgarom: „Wasze życzenia się spełniły, my tutaj dłużej zostać nie możemy; Allah tak chciał, któżby śmiał sprzeciwiać się jego postanowieniom! My pociągniemy tam, gdzie nie ma ani krzyżów, ani dzwonów." Urzędnicy rumelijscy otrzymują znowu pensye od rządu bułgarskiego w Sofii. Wypłacono je za listopad i grudzień z odtrąceniem 18 prc. na cele wojny. Za wrzesień nastąpi wypłata później. Unię bułgarską uważa cały naród tutejszy za dokonaną nieodwołalnie."

W Kairze odbyła się przedwczoraj pierwsza oficyalna narada między Muktarem paszą i Drummondem Wolffem w obecności kedywa. Po odczytaniu konwencyi angielsko-tureckiej przedyskutowano jej pojedyncze punkta. Kedyw oświadczył, że w obec ważności tej sprawy, sam będzie kierował obradami i nie zamianuje ze swej strony żadnego delegata. Muktar pasza wypowiedział zdanie, że pokój na południowej granicy Egiptu tylko w takim razie da się przywrócić, jeżeli rząd egipski będzie zarówno przygotowany na zawarcie pokoju jak i na dalsze prowadzenie wojny; do tego potrzeba jednak armii egipskiej, złożonej wyłącznie z muzułmanów. Te uwagi Muktara wywołały ogólną dyskusyę, która nie doprowadziła jednak do żadnej uchwały. Zastanawiano się głównie nad reformą armii i potrzebnemi na ten cel wydatkami. Następne posiedzenie ma się odbyć jutro.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z d. 11 b. m.)

Przewodniczący prezydent miasta dr. Szlachtowski. Pismem, nadesłanem do Rady, Dyrekcya Krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych prosi o bezpłatne odstąpienie gruntu na placu Szczepańskim, pod budowę gmachu na pomieszczenie wystawy Towarzystwa. Prezydent zawiadamia Radę, w jaki sposób załatwioną została podniesiona na poprzedniem posiedzeniu przez r. m. dr. Jordana sprawa kursów dla rękodzielników przy akademii techniczno-przemysłowej, na które tylko dwóch uczniów się zapisało. Po zbadaniu rzeczy otwarcie kursów odroczonem tylko zostało. Komisya przemysłowa, uważając kursa te za kontynuacyę nauki, udzielanej w miejskiej szkole rękodzielniczej postanowiła zapisać na nie uczniów, którzy już wyszli ze szkoły miejskiej. Liczba ich dochodzi do 50, — ponieważ na razie niepodobna otrzymać dla nich uwolnienia od opłaty taksy wpisowej po 2 złr., koszta wpisu poniesie więc gmina. Poczyniła również komisya starania aby wykłady rozpoczynały się nie wcześniej jak o 7 wieczorem i wreszcie ażeby jaknajspieszniej otwarto kurs drugi. Wobec tego nie ma już obawy o zupełne zamknięcie kursów.

Z wnioskiem naglącym, który wywołał ożywioną dyskusyę, wystąpił imieniem komisyi gazowej r. m. F. Jakubowski. Towarzystwo Ubezpieczeń w Krakowie dla nowo wybudowanej sali sprowadziło z Wiednia kandelabry do gazu, rury i całe urządzenie, oraz ludzi którzyby zaprowadzili gazowe oświetlenie na sali i w biurach nowego gmachu, bez pomocy ze strony gazowego Towarzystwa z Dessau. Wobec sporu gminy ze wspomnianem Towarzystwem i kilku wygranych procesów, których wyroki nadały miastu prawo wzbraniania komukolwiek układania w mieście nowych rur gazowych, Tow. wzajem. ubez. prosi o udzielenie mu pozwolenia na przeprowadzenie odnogi od rury głównej do swojego gmachu. Referent imieniem komisyi gazowej żąda uchwalenia udzielenia tego pozwolenia Towarzystwu ubezpieczeń, kontraktem *ad hoc*, w którym powiedzianem będzie, iż pozwolenie to jest wyjątkowem i każdej chwili odwołalnem. Ze stanowiska prawniczego dowodzi, iż nie wywrze ono żadnego wpływu na dalszy tok sprawy gminy z Towarzystwem dessauskiem.

R. m. Chęciński jest zdania, iż w celu uniknięcia dalszych zagmatwań w sporze gminy z Tow. dessauskiem pozwolenia udzielać nie należy, a Towarzystwo ubezpieczeń, może aż do wybudowania czy też zakupna zakładu gazowego przez gminę, oświetlać bodaj tak jak Rada miejska, — naftą. Przeciw temu występuje r. m. dyrektor Tow. ubezpieczeń p. Kieszkowski zawiadamiając, iż sprowadzeni z Wiednia ludzie kosztują przeszło 20 złr. dziennie, a umyślnie tylko dla uskutecznienia tych robót przybyli. Nie idzie tu zdaniem mowcy o nowe rury, lecz o dodanie kawałka łączącego nowy gmach z istniejącą rurą główną gazową.

R. m. JE. Kopf sądzi właściwem, aby Tow. wzajemnych ubezpieczeń, jako konsument prywatny porozumiało się w tej sprawie bezpośrednio z Tow. gazowem z Dessau.

R. m. Rehman wypowiada zdanie, iż po Tow. ubezpieczeń spodziewać się można, iż urządzenie z Wiednia sprowadzone pozostawi sobie, lecz gazu używać zacznie dopiero z miejskiego zakładu gazowego.

W tymże duchu, a przeciw udzieleniu pozwolenia przemawia r. m. Birnbaum obawiając się iż udzieleniem pozwolenia gmina pogorszyć może swoje stanowisko w procesach. Oddając hołd Tow. ubez., sądzi jednak, iż dla patryotyzmu może ono obejść się czas jakiś bez gazu, — przypuszcza wreszcie, iż innemu jakiemu towarzystwu, jeżeli się zgłosi gmina nie będzie mogła odmówić w podobnej sprawie.

Dr. Warszauer krytykuje odwołanie się do patryotyzmu i jest za udzieleniem zezwolenia dla wygody Tow. ubez. Toż samo r. m. Epstein.

Członek Rady nadzorczej Tow. ubez. r. m. Straszewski, zawiadamia, iż sala musi być w nowym gmachu urządzoną na jubileusz istnienia Towarzystwa. Jeżeliby Rada nie uchwaliła żądania, cała ta uroczystość, tak ważna dla instytucyi musiałaby być odłożoną, — prosi więc o uchwalenie.

R. m. Rehman powtórnie zabrawszy głos oznajmia, iż odmówiono pozwolenia na zakładanie rur do gmachu nowego uniwersytetu i stawia wniosek przejścia do porządku dziennego. — Kończy dyskusyę referent dr. F. Jakubowski walcząc z zapatrywaniami wszystkich mowców przeciwnych wnioskowi. R. m. Rehmanowi oznajmia, iż nie wie i nie słyszał kto odmówił i dlaczego uniwersytetowi. W tej kwestyi zawiadamia również prezydent, iż musi zachodzić pomyłka, bo dotychczas nie było żadnego podania.

W głosowaniu wniosek r. m. Rehmana upadł, takiż los spotkał rezolucyę JEksc. Kopfa, i wreszcie za wnioskiem komisyi podniosło ręce 12 pp. radców. Wobec tego cała dyskusya na nic się nie przydała i pozwolenia nie udzielono.

Imieniem sekcyi V r. magistratu Szymkiewicz referuje sprawę umieszczania niemowląt i dzieci odkarmionych, oraz starszych, kosztem gminy wychowywanych. Wniosek sekcyi brzmi: 1) Przyjmując warunki deklaracyi ks. Siemaszki i zakładu Sióstr Miłosierdzia, poleca się magistratowi, aby odtąd dzieci kosztem gminy utrzymywać się mające w tych zakładach umieszczał. 2) Zezwala się, poczynając od 1886 r., na wydatek 1000 złr. dla zakładu ks. Siemaszki na lokal, oraz 100 złr. rocznie na opał dla zakładu Sióstr Miłosierdzia, tudzież jednorazowo w roku 1886 na wydatek w kwocie 500 złr. dla Sióstr Miłosierdzia na urządzenie zakładu.

R. m. JEksc. Kopff sądzi, iż możeby lepiej było wykluczyć sprawę niemowląt. Przeciw temu protestuje wymownie r. m. Jordan dowodząc, iż oddawanie tych dzieci babom wiejskim, jest oddawaniem ich na śmierć. W głosowaniu Rada wniosek sekcyi uchwala i przystępuje do obrad nad preliminarzem rozchodów.

Tytuły XXVII A. i XXVII B, oświetlenie śródmieścia i przedmieść naftą, referent r. m. Geisler uchwalono wraz z trzema rezolucyami: 1) Ekonomat m. przeprowadzi ponownie próby lampami Dittmara, co do ilości zużywanej nafty na godzinę, rezultat przedstawi sekcyi I. 2) Wzywa się magistrat, aby latarnie do 12 w nocy się paliły, tudzież, by szyby w nich były czysto utrzymywane, i 3) Sekcya skarbowa wyznacza 200 złr. za nadzór nad dobrem oświetleniem miasta, wzywa jednak magistrat, aby czynność tę powierzył w odpowiednie ręce.

Przy tytule XXVIII upiększenie miasta, r. m. dr. Zoll krótko motywuje i wnosi: Wzywa się komisyę plantacyjną, aby wzięła pod rozwagę urządzenie alei dla jazdy konnej naokoło plantacyi, a przynajmniej od Stradomia do hotelu Krakowskiego. Tytuł wraz z wnioskiem uchwalono.

Tytuł XXIX dodatek konkurencyjny itd. przyjęto bez dyskusyi. Tytuł XXX B. § 11 lit. e, drobne potrzeby szkolne, podniesiono wskutek argumentacyi wicepr. Friedleina i r. m. F. Jakubowskiego preliminowaną kwotę 100 złr. na 346. Uchwalono trzy rezolucye: o wystaranie się o lokal na pomieszczenie Rady szkolnej, o możliwe oszczędności w szkołach przemysłowych i o pomieszczenie szkoły handlowej. — Przy pozycyi 13 tegoż tytułu: Utrzymanie Muzeum Narodowego, zapytuje r. m. F. Jakubowski, jakie przyczyny skłoniły sekcyę skarbową, iż dla instytucyi tej proponuje tylko 1630 złr., to jest płacę dyrekcyi i służby — wbrew istniejącej uchwale Rady miasta, która raz na zawsze na cele Muzeum uchwaliła ryczałt w kwocie 3000 złr.

Referent dr. Bochenek, zastrzegłszy się co do osobistych zapatrywań w tej kwestyi, broni sekcyę skarbową argumentem, iż nie wstawiła ona żadnej kwoty na zakupno obrazów, gdyż miasto daje już fundusz za nabyte zbiory p. Ciążyńskiego.

Zabiera głos r. m. F. Jakubowski i w krótkiej, jędrnej, przerywanej brawami przemowie, dopomina się zostawienia napowrót całej, raz uchwalonej kwoty 3000 złr. Zbija argumentacyę sekcyi dowodząc, iż płacąc tylko zarząd Muzeum miasto uniemożliwiłoby tej instytucyi, już nie nabywanie, lecz przyjmowanie ofiarowanych dobrowolnie dzieł sztuki, za które opłacać trzeba koszta dostawiania do Krakowa, a często nawet kopie dla ofiarodawców. Za wydane dotąd dla Muzeum 12000 złr. miasto posiada z górą 400 dzieł sztuki. Oszczędność w tym kierunku; zdaniem mowcy, byłaby ubliżeniem obowiązkowi narodowemu i honorowi samej Rady.

Za wnioskiem tym przemawia dr. Warszauer. R. m. Domański wnosi: Wzywa się sekcyę ekonomiczną, aby w porozumieniu z komitetem Muzeum zastanowiła się nad zarządzeniem środków zabezpieczenia zbiorów muzealnych od pożaru i kradzieży i odpowiednie wnioski Radzie przedstawiła. W głosowaniu tytuł z poprawką dr. Jakubowskiego i rezolucyą r. m. Domańskiego, Rada uchwala.

Trzy tytule XXXI Dobroczynności, referent r. m. Birnbaum, JE. Kopff żąda sprawozdań od poszczególnych subwencyonowanych przez gminę instytucyj filantropijnych dla wiadomości członków Rady, w jaki sposób szafuje się funduszami. Obowiązek dopilnowania tego chce mowca powierzyć magistratowi. W dyskusyi zawiadamia prezydent, iż uchwała taka istnieje i odnośna sekcya posiada żądane wiadomości. Wice-prezydent Friedlein wykazuje, iż magistrat może tylko zażądać sprawozdań od instytucyi. W tymże duchu przemawia dr. Warszauer. Wnioskodawca chce, aby cała Rada miała dokładny obraz działalności subwencyonowanych stowarzyszeń a nie sam magistrat, czy sekcya. W głosowaniu tytuł wraz z rezolucyą uchwalono. Poprzednio jeszcze prezydent zawiadamiał, w jaki sposób pozałatwiano wszelkie rezolucye stawiane przy przeszłorocznych obradach nad budżetem.

Wskutek opuszczenia sali przez wielu radców, stwierdzono brak kompletu i posiedzenie zakończono. Następne we czwartek o godzinie piątej popołudniu.

Kronika.

Kraków, 12 stycznia

Kraszewski, jakeśmy przed kilku dniami donieśli, miał w San Remo przypadek, który skołatanemu chorobą i nieszczęściem groził wielkiem niebezpieczeństwem. Z powozu, który się wywrócił, wypadł on na głowę. Możemy dziś uspokajającą o stanie jego zdrowia podać wiadomość, czytaliśmy bowiem list własnoręczny czcigodnego starca, pisany w sprawie prywatnej, w którym nadmieniając o przebytym wypadku, kończy słowami: „Jest mi [illegible] lepiej."

Koło literacko-artystyczne obchodzić będzie jutro w środę, piątą rocznicę swego istnienia [illegible] interesującym koncertem, po którym nastąpi wspólna kolacya dla członków.

JE. ks. biskup Dunajewski dziś rano pospiesznym pociągiem powrócił ze Stanisławowa.

Dr. Michał Śliwiński, lekarz członków Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców krakowskich, w uznaniu celów i potrzeb Stowarzyszenia, na wczorajszem zwyczajnem posiedzeniu Wydziału, ofiarował na fundusz stały 100 złr.

Z zarządu poczt otrzymujemy następujące ostrzeżenie: „Wykradanie listów ze skrzynek pocztowych w mieście naszem, powtarza się niestety mimo wszelkich zarządzonych przeciw temu środków. Celem kradzieży jest zdzieranie znaczków pocztowych, które sprawca potem spieniężyć się stara. Zarząd poczty zwraca uwagę Szanownej Publiczności, że według rozporządzenia ministeryalnego z dnia 30 maja 1860 roku, wolno jest znaczek pocztowy częścią adresy listu przepisać. Środek ten mógłby pozbawić złodziei możebnych korzyści, a zatem i do zaniechania wykradań listów spowodować.

„Przestrzega się przytem, że inny sposób przepisania znaczków, mianowicie słowem nie należącem do adresu listu, jak naprzykład miejscem nadania „Kraków" lub też pojedyncze przekreślenie takowych, nie jest dozwolony".

Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Strzeleckiego odbędzie się 17 b. m. Na porządku dziennym zamknięcie rachunków za rok ubiegły i budżet na rok przyszły.

Na ślizgawce jutro we środę, jeżeli posłuży pogoda, na stawach obok ogrodu botanicznego od 2 do 5 po południu przygrywać będzie muzyka.

Zawieje śniegowe dają się tej zimy dobrze we znaki. W Wiedniu w niedzielę 10.000 robotników zatrudnionych było uprzątaniem śniegu z ulic. Tramwaje zaczęły kursować dopiero od godz. 10 przed południem. Wczoraj znów spadły wielkie śniegi, dla uprzątnięcia których zatrudniono 15 000 robotników.

U nas w mieście służba miejska i stróże prywatnych domów czynią co mogą, aby oczyścić ulice i chodniki. Po usuniętym śniegu kamienne trotuary są tak śliskie, że przechodnie wolą brnąć w śniegu, niż narażać się na niebezpieczeństwo upadku. Gdzieindziej zazwyczaj na zimę zeszlifowane chodniki bywają nacinane, w skutek czego powierzchnia ich przestaje być śliską, — u nas, zdaje się, o wynalazku tym zapomniano, lub może dla oszczędności przestano go zastosowywać.

Sezon benefisów rozpoczyna w teatrze naszym w przyszłą sobotę p. Władysław Szymanowski, nie nową lecz doskonałą komedyą Sardou „Nasi najserdeczniejsi".

Zmarli. Antoni z Bużenina Mniszek, b. oficer wojsk austryackich, zmarł w Krakowie w 54 roku życia.

We Lwowie zmarł w 70 roku życia Jakób Petak, naczelnik urzędu pocztowego na dworcu kolei, człowiek zacnego charakteru.

Stanowisko dla dorożkarzy i pojazdów publicznych urządziła Dyrekcya policyi, uwzględniając życzenia mieszkańców ulicy Długiej, Pędzichowa i Szlaku, przy ulicy Sławiańskiej, obok domu p. Peterseima.

Aresztowano Wadowskiego Kazimierza, Wróbla Ludwika, Wróbla Jana i Srokę Macieja, poszukiwanych przez sąd karny, Wąsowicza Romana za kradzież pieczywa, Śliwę recte Bogusz Antoninę ze Śledziejowic z zepsutem prawem okiem za kilka kradzieży, popełnionych w Rakowicach, Śmierdzącej i Nowej wsi; Kasperka Teofila z Sanoka, złodzieja kieszonkowego za kradzież pieniędzy z kieszeni,

Krzysztofińskiego Antoniego i Sładowskiego Józefa samaciarzy, za podejrzane posiadanie znacznej ilości klamr a właściwie śrub żelaznych, używanych do wzmocnienia [illegible]; Susuła Wojciecha, nałogowego złodzieja, który w towarzystwie drugiego niepoprawnego złodzieja, [illegible] nocy z 10 na 11 bm. gablotkę futernika w Rynku głównym i wykradł z niej wszystkie towary. Rzeczy skradzione odebrano u Kazimierza Piórko zamieszkałego pod Nr. 25 przy ulicy Krowoderskiej; Sołonińkę z Hampitów Maryę wskutek telegramu Dyrekcyi policyi we Lwowie za podejrzenie uczestnictwa w kradzieży.

Lwów, 10 stycznia. Dzisiaj odbył Komitet przedwyborczy posiedzenie pouine, na którem po długiej dyskusyi przystąpiono do wyboru komitetu ściślejszego z 30. Kursowała tylko jedna lista i ta prawie jednomyślnie przyjętą została, z wyjątkiem bowiem dra Marcelego Madejskiego, który oświadczył że wyboru nie przyjmie, wszyscy wybranymi zostali.

W Myślenicach nowo ukonstytuowane Towarzystwo „Czytelnia" urządza 16 bm. bal w sali miejskiej. Obowiązki gospodyń raczyły łaskawie przyjąć panie: Freindlowa de Freindelsberg, Gumińska, Kroćińska i Łodzińska, a gospodarzy pp. Freindl de Freindelsberg, Landa, dr. Łodziński i notaryusz Romowicz. Widoki balu dotąd są bardzo obiecujące.

Towarzystwo robotników polskich w Londynie uroczyście obchodzić będzie 24 bm. rocznicę boju za wolność naszej ojczyzny w 1863 r. Wobec zarzucanego robotnikom naszym na obczyźnie kosmopolityzmu, wymowny to dowód, iż chociaż oddaleni nie przestali oni myśleć o rodzinnej swej ziemi i żywić w przeciwnych kolejach dziejowe wypadki. Na rozesłanych drukowanych zaproszeniach do wzięcia udziału w obchodzie, komitet prosi od dalonych rodaków solidaryzujących się z uroczystością, aby dali wyraz swych uczuć listownie lub telegraficznie. Adres komisyi M. J. Tolkemit 13, Ober stein Road, New Wandsworth, London.

Wazon czy kobieta? Tytuł znanego obrazu Siemiradzkiego można by zastosować do faktu, jaki wydarzył się przed kilkoma dniami w Warszawie. Pan S., zamożny przemysłowiec, był narzeczonym panny K., której ojciec słynie jako zapamiętały zwolennik starożytności. Pan K., będąc w mieszkaniu przyszłego zięcia, zauważył rzadkiej piękności starożytny wazon. Starzec zapałał chęcią posiadania nabytku, o czem nadmienił narzeczonemu córki. Młody człowiek odmówił ze względu, iż wazon oprócz wartości archeologicznej, stanowił jeszcze pamiątkę po przyjacielu. Pan K. oświadczył, iż wobec tak niedyskretnego objawu będzie zmuszony cofnąć błogosławieństwo, udzielone przy zaręczynach. Za całą odpowiedź p. S. zwrócił pierścionek. Tym razem wazon zwyciężył kobietę.

TEATR.

„Herod-Baba" (opowiadanie J. I. Kraszewskiego) uscenizowane Maryi Szeligi.

Marya Szeliga vel Jerzy Horwat, recte p. Marya z Mireckich Czarnowska, zaszczytnie pod powyższymi pseudonimami znana literatka, która swą, niegraną tu dotąd, oryginalną komedyę p. t. „Szczęście Walusia", oraz niedawno przedstawioną fraszką „Świeża partya" dowiodła także komedyopisarskiego talentu — podjęła zadanie talentu jej niegodne i chciał niestety, to przecież dla rzemieślników i fabrykantów literackich stosowniejsze, aniżeli dla niej. Niezawsze tem, ale i niewdzięcznem zadaniem było przerabianie komedyi na temat mistrzowskiej gawędy J. I. Kraszewskiego: „Herod-Baba". Pojawienie się „Heroda Baby" w formie komedyi jest pierwszym groźnym objawem epidemii przeróbek teatralnych w literaturze naszej, która dotychczas od tej zgubnej mody cudowna jakaś broniła ręka. Mieliśmy prawda przeróbki oryginalne, ale były to same sztuki sklecone naprędce dla świątecznej publiczności, obliczone na najpospolitsze teatralne efekty, strzały, ognie bengalskie, tańce, śpiewki itp. — sztuki, teatralną gwarą „bombami" zwane, a nie mające z literaturą nic wspólnego, ani też nie wywierające na nią jakiegokolwiek wpływu. Przeciwnie z „Herodem-Babą" M. Szeligi rzecz się ma inaczej: jest to pierwsza przeróbka literacka, a więc mająca wyższe pretensye, lecz i napotykająca na wyższe pretensye i wymogi publiczności, jako „komedya" i to komedya o powieściowym zakroju.

Marya Szeliga postawiła zatem u nas pierwszy krok w tym kierunku: czyja wola niech kierunek ten i jego pierwszy poważny u nas objaw wychwala pod niebiosa nawet, jak wielki Zola w Paryżu, wyznał — my oświadczamy się stanowczo, jako antagoniści przeróbek, a zwłaszcza przeróbek bez współudziału pierwotnego autora. Nieprzyjaźnie zatem przyjmować będziemy zapowiadane potopy przeróbki polskie, o których głucho wiele niesie, że płyną już z zasiłkiem dla teatru krakowskiego. Słyszeliśmy o przeróbkach powieści J. I. Kraszewskiego „Hrabina Kozel" i „Król i Bondarywna" i o śmielszych jeszcze wycieczkach literackich korsarzy... *Quousque tandem?..* Dyrekcya teatru nie umie, czy nie chce spełnić obowiązującego ją zadania, nie umie nawet w interesie własnym czerpać tam, gdzie zaczerpnąć jest z czego, a rzuca się na eksperymenta wątpliwe, a często śmieszne, jak np. na zapowiadanego „Nerona" Cossy... sztukę dobrą dla dobrego teatru i dla skończenie dobrych artystów, a zatem nie dla Krakowa.

Ostatniem z takich doświadczeń kliniczno-chirurgicznych była właśnie przedstawiona w sobotę komedya „Herod-baba".

Z bogatego materyału powieści autorka skleciła trzy mizerne, nudne, a czwarty dobry akt sztuki, w której rozbiór wdawać się nie możemy zaznaczymy tylko, że utworowi temu, o ile w roli głównej zaszkodziła u nas może panna Barszczewska, zadaniem nad młode, a niepospolite zresztą jej siły, o tyle nie pomogły chwalebne usiłowania panów: Janowskiego i Solskiego, grających wcale przyzwoicie, miejscami bardzo dobrze.

Według nadesłanego nam pisma, p. Z. Sarnecki zrzekł się artystycznego kierunku...

Pozostał nam zatem tylko p. J. Glikson. Cóż teraz będzie?

Wprawdzie członkiem towarzystwa jest jeszcze p. Szymanowski, angażowany nawet na reżysera, znany zaszczytnie jako taki ze sceny warszawskiej, jest i w Krakowie, choć nie w teatrze, p. Podwyszyński, były reżyser teatrów krakowskiego, lwowskiego i samoistny niedawno kierownik teatru poznańskiego, czy jednak którego z tych dwóch uzdolnionych kandydatów p. Glikson do steru powoła, czy powołani to sterowanie skołataną nawą podjąć zechcą — a jeżeli podejmą, czy trudnemu odpowiedzą zadaniu, przesądzać nie możemy.

Zdaje nam się, że w tem groźnem dla teatru położeniu, komisya artystyczna decydujące swe słowo wypowiedziećby powinna, do niej więc zwracamy się z błagalnie wyciągniętą dłonią: Ratujcie!

O. O.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 12 stycznia: „Heród Baba", komedya w 4 aktach, osnuta na powieści Kraszewskiego, przez Maryę Szeligę; po raz drugi.

We czwartek 14 stycznia: „Dyoniza", kom. w 4 aktach przez Aleksandra Dumasa.

W sobotę 16 stycznia: „Nasi najserdeczniejsi", komedya w 4 aktach przez W. Sardou; benefis p. Szymanowskiego.

W niedzielę 17 stycznia: „Gałganduch czyli Trójka hultajska" krotochwila ze śpiewami i tańcami Nestroja. Okolicznościowe śpiewki.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Czasopisma nauczycieli szkół wyższych *Muzeum* wyszedł zeszyt styczniowy pod redakcyą dra M. Maciszewskiego i zawiera następujące artykuły: Odezwy Wydziału Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych do pp. Romana Palmsteina i dra M. Maciszewskiego. Thanatos przez A. Chudzińskiego. O lekturze greckiej w gimnazyum wyższem przez K. Fischera. Sprawy Towarzystwa: a) Sprawozdanie z posiedzenia Koła lwowskiego d. 19 grudnia 1885, b) Sprawozdanie z czynności Koła tarnowskiego w r. 1885. O systemie lokacyjnym przez T. Stahlbergera. Ruch naukowy Dr. L Kulczyński: Denifle H. Die Universitäten des Mittelalters Bd. I. Dr. Z Samolewicz: 1) Platon Obrona Sokratesa. Przełożył z greckiego i objaśnienia dodał A. Maszewski; 2) Dr. Zipper Mitologia Greków i Rzymian dla młodzieży. T. Mandybur: O nowszych pracach nad Homerem. F. Próchnicki: Windakiewicz S. Życie dworskie Kochanowskiego. Dr. A. Semkowicz: Sprawozdania z artykułów o literaturze polskiej w Archiv f. slavische Philologie. K. Brzozowski: Ks. Hołubowicza Bułgarya. Dr. A. Prochaska: Grossé Stosunki Polski z Soborem Bazylejskim. Dr. F. Papée: Dra A. Lewickiego Wstąpienie na tron Kazimierza Jagiellończyka. Konstrukcya ludolfiny metodą prof. Bötichera. Rozmaitości z zakresu szkoły i nauki. Kółko filologiczne młodzieży uniwersyteckiej we Lwowie. Frekwencya galic. uniwersytetów. Wynik egzaminów kwalifikacyjnych. Fundacye: Broniewskiej i Oranza. Konkurs im. Lindego. Konkurs na posadę naucz. historyi w gimnazyum tarnowskiem. Nominacye. Wspomnienia pośmiertne: Józef Bodyński, Jan Marceli Gramski.

— W tych dniach wyjdzie we Lwowie nakładem dr. Lewickiego, sprawozdanie stenograficzne z rozpraw nad wnioskiem posła Romanczuka w osobnej broszurze, opatrzonej wstępem objaśniającym. Prenumeratorowie *Nowej Reformy* mogą broszurę tę, zawierającą 12 ark. druku otrzymać za 50 ct.

— Chorwat pan Iwan Gostisa, który przed kilku laty uczęszczał na wydział filozoficzny w Krakowie, i doskonale po polsku się nauczył, przetłómaczył Kraszewskiego „Starą baśń", która w ojczystym jego języku nosi tytuł „Drevna prica". Wogóle pobratymcy nasi na południu coraz więcej zajmują się piśmiennictwem polskiem.

— *Przewodnik bibliograficzny* dra Wł. Wisłockiego w zeszycie styczniowym podaje wykaz 147 nowych publikacyj, bądź to polskich, bądź dotyczących naszego piśmiennictwa. Z tych jest 124 w języku polskim, 10 w rossyjskim, 8 w niemieckim, 2 francuskie, a po jednem w językach ruskim, angielskim i hiszpańskim. Kronika tego zeszytu mieści wiele ważnych wiadomości.

Nowe książki. (Lingwistyka, Etnografia, Geografia):

— Baudouin de Courtenay J.: Z patologii i embryologii języka. Warszawa, 1885.

— Hanusz J.: Kultura Indów w epoce wedyjskiej. (Odb. z *Bibl. Warsz.*). Warszawa, 1885.

— Kolberg Oskar: Mazowsze polne, obraz etnograficzny. Z rycinami. Kraków, 1885.

— Wójcicki K. Wł: Baśnie i opowiadania ludu polskiego. Z illustracyami Wł. Szymanowskiego. Warszawa, 1885.

— Żmigrodzki Mich: Die Mutter bei den Völkern des arischen Stammes. Eine anthropologisch-historische Skizze als Beitrag zur Lösung der Frauenfrage. (z 10 tabl. i kartą geogr). Krakau 1886.

— Dybowski B dr.: Wyspy komandorskie. Lwów, 1885.

Dział ekonomiczny.

Kolej Północna podług nowej koncesyi ma prawo według §. 2 a. wybudować i użytkować linię z Bielska na Cieszyn Wołoski-Międzyrzecz do Bystrzycy, a obowiązaną jest według §. 5 wykończyć ją i oddać do użytku publicznego najpóźniej w półtrzecia roku od dnia koncesyi, t. j. od 1 stycznia b. r.

Według §. 3 obowiązaną jest na własne koszta wybudować linię boczną okalającą, czyli cirkumwalacyjną od oznaczonego przez rząd punktu swej linii, kończącej się w Krakowie, jednak poza obrębem fortecy wewnętrznej, w celu połączenia tejże linii z koleją skarbową z Podgórza do Skawiny. Most kolejowy na Wiśle ma być tak urządzony, aby na osobnym torze szerokości najmniej 8 metrów dał się używać do ruchu wozowego zwyczajnego. Linia ta ma być gotową i oddaną do publicznego użytku najpóźniej 1 marca 1887 roku.

Ponieważ Tow. kolei Północnej obowiązane jest nabyć kilka sąsiednich linij, oraz je uzupełnić, dlatego tak dotychczasowe jak i przyszłe linie tworzą sieć jednolitą i dla tego przy przejściu z jednej przestrzeni na drugą nie wolno według §. 6 pobierać opłat manipulacyjnych. Trwanie obecnej koncesyi według §. 11 sięga do 31 grudnia 1940 roku.

Po upływie tego terminu własność całego przedsiębiorstwa, tworzącego przedmiot obecnej koncesyi, mianowicie własność samych kolei żelaznych, gruntu, budowli wraz z wszystkiemi przynależytościami nieruchomemi i ruchomemi, z parkiem wozowym i zapasami wszelkiemi staje się bezpośrednio własnością państwa, bez wynagrodzenia, z wyjątkiem jedynie parku ruchomego, za który skarb obowiązany zapłacić cenę ugodzoną, lub według przepisów obliczoną Towarzystwo obowiązane jest oddać całą sieć kolei bez wszelkich długów.

Według §. 12 rząd ma prawo wykupić całe przedsiębiorstwo kiedykolwiek zechce, zacząwszy od 1 stycznia r. 1904. Dalsze §§. oznaczają sposób według którego w takim wypadku cena wykupu przedsiębiorstwa ma być obliczoną.

Towarzystwo obowiązane jest zniżyć swoje taryfy przewozowe, a według §. 21 zadowalniać się dywidendą 100 złr. w. a. w papierkach od każdej akcyi, których jest 74.511¼ sztuk po 1000 złr. m k nw., czyli po 1050 złr. w. austr. Jeżeli dochód przewyższa tę granicę, wówczas Towarzystwo obowiązane jest zniżyć opłatę, jeżeli skutkiem zniżenia nie sięga tej granicy, wówczas ma prawo je podnieść, a gdyby mimo zniżenia wypadł dochód większy, wówczas nadwyżka rozdziela się między skarb państwa i akcyonaryuszów po połowie.

Układanie wszelkich taryf zależy od zezwolenia ministerstwa i nikomu pod żadnym warunkiem nie wolno przyznawać odrębnych przywilejów przewozowych. Jeżeli Towarzystwo przyzna komukolwiek pewne ulgi, natenczas obowiązane jest przyznać je każdemu pod temi samemi warunkami. Na wszelki wypadek według §. 23 produkcya krajowa nie może być gorzej traktowaną od zagranicznej.

Do obecnej koncesyi dołączone są przepisy taryfowe o przewozie zwykłemi i pospiesznemi pociągami, oraz przepisy o należytościach za używanie linij Towarzystwa przez inne koleje.

Według tych taryf, a mianowicie według taryfy specyalnej 2. za przewóz 100 kilogramów na odległość 412·427 kilometrów, t. j. z Krakowa do Wiednia należy się 60·3 ct. wraz z należytością manipulacyjną.

Taryf t. z. wyjątkowych, dołączonych do koncesyi i obecnie obowiązujących jest XXVIII. — Z tych między innemi najważniejszą jest XXVI b. i c. Według XXVI b. dla przewozu bydła rogatego całemi wagonami z Krakowa lub Oświęcima do Wiednia należy się za każdy metr kwadratowy w wozie i za kilometr po 0·70 ct. w. a. (w co wliczono już należytość manipulacyjną). Według XXVI c. dla nierogacizny i owiec należy się za metr kwadratowy z Krakowa do Wiednia przy wozie pojedynczym 3·622 złr., przy podwójnym czyli piątrowym 3·0975 złr.

Oprócz powyż nadmienionych dwu taryf ważniejsze są jeszcze taryfy przewozowe na drzewo materyałowe i opałowe, na różne materyały opałowe i budowlane, na różne rudy, sole, wosk ziemny, naftę, piwo, wino, rozmaitą paszę, buraki cukrowe i wytłoczyny i t. p.; dla zboża i mąki niema żadnych taryf specyalnych.

Powyższe przepisy obowiązują już od 1 stycznia 1886 roku.

Szkoła fachowa dla przemysłu drzewnego w Zakopanem rozwija się, jak wykazuje tegoroczne sprawozdanie mimo trudności lokalnej i finansowej natury tak szybko i tak widocznie, jak tylko rozwijać się może zakład, posiadający w całej pełni wszystkie naturalne warunki rozkwitu. — Dość wskazać na ciągły i znaczny wzrost frekwencyi od zorganizowania szkoły aż do tej chwili. W roku 1879 było uczniów 16, a od tego czasu rokrocznie liczba wzrastała tak (21, 29, 35, 42, 57), że dziś wynosi już 72. Przybywający obecnie nowy oddział dla nauki ciesielstwa i stolarstwa budowlanego wpływa jeszcze więcej na wzrost frekwencyi, a tem samem i na wzrost dobroczynnego wpływu zakładu na całą okolicę. Wyborny kierownik tej szkoły, p. Franciszek Neužil, niezmordowaną pracą w połączeniu ze znamienitą wiedzą fachową doprowadził do tego rozkwitu, za co mu się należy publiczne uznanie.

Zewnętrzny handel Rosyi w dziesięciu miesiącach przeszłego roku okazuje znaczne zmniejszenie ogólnego ruchu. Wywieziono w tym czasie towarów za 318,902.000 rubli, w porównaniu z równym okresem roku dawniejszego mniej o 35 milionów; przywieziono zaś za 247,069.000 rubli — mniej o 86 mil. Zmniejszenie się wywozu okazuje się najsilniej w zbożu, które jest głównym artykułem wywozowym, wywieziono go bowiem mniej o 2,791 000 czetwierti (po 2·099 hektol.) za cenę mniejszą o 8 046.000 rubli. Skutkiem tego dochód z ceł jest również mniejszy nawet mimo podniesienia go na niektóre towary. Niedobór w porównaniu z równym poprzedzającym okresem wynosi 900.000 rubli.

Podobne zupełnie objawy co do handlu zewnętrznego tak w przywozie, jak i wywozie, są we wszystkich państwach europejskich, nie wyłączając Anglii.

Targ na bydło. Wiedeń 11 stycznia. Na targ dzisiejszy sprowadzono bydła rzeźnego ogółem 3070 sztuk, w tem z Galicyi i Bukowiny 1010, z Węgier 653, z prowincyj niemieckich 1407. Skutkiem większej dostawy ruch był mdły, a ceny spadły o 1 do 1·50 złr. na cetn. metr.

Płacono za galicyjskie opasowe po 51 do 56 złr., wyjątkowo po 57 złr. za cetnar metr. wagi rzeźnej bez podatku konsumcyjnego; za węgierskie po 52 do 58 złr., za wyborowe po 59 do 61 złr., za niemieckie po 54 do 63 złr.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Lwów, 12 stycznia. (Z Sejmu). Obie ustawy rybackie przyjęte z kilkoma poprawkami w drugiem i zaraz następnie w trzeciem czytaniu. W dalszym toku posiedzenia załatwiono wielką ilość petycyj i spraw mytniczych.

Następne posiedzenie we czwartek. Na porządku dziennym budżet szkolny, przemysłowy i melioracyjny.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 12 stycznia. Na uczczenie nowego namiestnika w Dalmacyi gen. Cornaro odbył się wczoraj wieczór wspaniały bankiet, w którym miała udział cała generalizacya, sztab generalny i deputacye poszczególnych oddziałów wojskowych. Fldp. br. Beck wniósł toast na cześć cesarza, następnie arcyksiążę Leopold w słowach pełnych uznania na cześć gen. Cornaro, ten zaś na cześć całej armii.

Wiedeń, 12 stycznia. Skutkiem zasp śniegowych ruch na liniach z Wiednia do Marchegg, z Wiednia do Aspang i z Wiednia do Oedenburga przerwany.

Buda-Peszt, 12 stycznia. W Izbie poselskiej rozpoczęła się rozprawa budżetowa. Minister skarbu, objaśniając poszczególne tytuły budżetu, zaznaczył, że dochody państwa w roku minionym w wielu pozycyach były wyższe od preliminowanych; podatek gruntowy wykazał o trzy miliony, podatek konsumcyjny o jeden milion więcej nad preliminarz. Ciąg dalszy rozprawy jutro.

Belgrad, 12 stycznia. Mocarstwa wręczyły dziś notę zbiorową, w której z inicyatywy gabinetu rosyjskiego żądają rozbrojenia państw bałkańskich t. j. Serbii, Grecyi i Bułgaryi, oraz wypowiadają przyrzeczenie, że Turcya pójdzie za tym przykładem.

Na doradcę wojskowego przy układach o pokój zamianowany wczoraj jenerał Leszjanin.

Król powraca dziś w południe ze swym orszakiem wojskowym do Niszu.

Madryt, 12 stycznia. Doniesienie urzędowe. Gubernator wojskowy w Kartagenie donosi o g. 1 po północy, że fort Saint-Julien podniósł rokosz. Fort ten leży nad samem morzem na skrajnej linii obronnej. Pod osłoną ciemności nocnej zbliżył się do fortu pewien sierżant na czele tłumu chłopów. Inny sierżant, który miał komendę nad strażą, otworzył bramę powstańcom. Ci wpadłszy uwięzili komendanta fortu. Na wiadomość o tem wyruszył generał Fajardo na czele pięciu kompanij, zostawił je w odpowiedniej odległości, sam z czterema żandarmami zbliżył się do fortu. Powstańcy dali ognia, generał ugodzony czterema kulami. Ponieważ powstańcy nie otrzymali poparcia ze strony reszty załogi fortecznej, dlatego straciwszy otuchę, uszli z fortu schodami, prowadzącemi do morza. Cartagena zachowuje się spokojnie.

Według wiadomości prywatnych powstańcy wznosili okrzyki na cześć rzeczypospolitej.

Madryt, 12 stycznia. Dziennik *Correspondenzia* przypisuje wypadek w Cartagenie knowaniom Zorilli i donosi, że główny sprawca został uwięziony.

Kopenhaga, 12 stycznia. Najwyższa instancya sądowa potwierdziła wyrok, wydany na Berga, prezydenta folkethingu, skazujący go na więzienie sześciomiesięczne za to, że w lipcu r. 1884 podczas zgromadzenia politycznego w Holstebro (w Jutlandyi) miał udział w usunięciu z trybuny przemocą ministra policyi.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 21 stycznia 1886.

	Giełda poranna	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	—·—	83·90
„ 5% papierowa nieopodat.	—·—	101·15
„ srebrna	—·—	84·05
„ złota	—·—	112·25
4% Renta złota węgierska	100 90	100·92
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	871·—
Akcye kredytowe austryackie	296·25	296 20
„ „ węgierskie	302·75	302 —
Londyn	—·—	127·—
Napoleondor	—·—	10 05
Lombardy	132·50	132·75
Akcye Karola Ludwika	218·75	218.75
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	226·50
Anglo-bank	106·50	105 70
Union	78 60	78·—
Bankverein	105 50	105·50
Staatsbahn	265·40	265 75
Elbethalb.	157 50	157·50
Tramway	196 50	196 40
Länderbank	106·—	106·—
Alpine	33·75	32 25
Marki	— —	62·20
Rubel	123 75	123 75
Dukat	— —	5 95

Berlin d. 11 stycznia 1886.

	Giełda poranna	Giełda południowa
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	—·—	490·—

Odpowiedzialny Redaktor: *Józef Łokietek.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla Szan. Prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych: Ogłoszenie Ciehulskiego i Goniakowskiego w Krakowie.

Kraków, dnia 12/1. bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	124 —	124 75
Marki niemieckie „ 100 mar.	61 75	62 30
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 95	6 05
20-to frankówka złota	9 95	10 05
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101 75	102 30
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	90 25	91 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 —	104 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	91 —	92 —
5% Obligi komunalne I Emis.	96 25	97 25
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	90 50	91 50
4% „ „ „ II. Ser.	87 50	88 50
5% „ „	99 75	100 50
6% „ Banku hip.	101 75	102 50
5% „ „ „ z prem. 10%	98 50	99 25
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	6 40	97 25
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	97 —	98 —
4% „ likwid. „ „ 100	88 50	89 50

Lwów, dnia 11/1. bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	273 —	277 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 55	100 35
4% „ „ „ „ 100	90 40	91 40
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	91 50	92 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	96 50	97 50
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	103 25	108 75
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	90 50	91 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	96 50	97 25

Warszawa, dnia 11/1. bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	98 60
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	89 80
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	95 —
5% „ „ „ II. „ „ 100	— —	93 75
5% „ „ „ III. „ „ 100	— —	93 10
5% „ „ „ IV. „ „ 100	— —	92 60

Wiedeń, dnia 11/1.
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	83 85	84 —
5% „ „ srebrna „ „ 100	84 05	84 25
4% „ „ złota „ „ 100	112 25	112 35
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	101 25	101 45
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	128 —	128 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	140 —	140 40
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	140 25	140 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	170 —	170 25
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	168 —	169 —

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	100 95	101 10
5% „ papierowa „ „ 100	92 60	92 75
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	111 25	— —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	117 75	118 25
„ „ „ „ 50 „ „ 100	117 50	118 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123 90	124 30

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	103 40	104 50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	103 —	103 75
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	103 60	104 20
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	103 75	104 50

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	117 75	118 50
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 —	105 50
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	32 20	32 60
0% Losy Tureckie pr., 400 „ „ 1	16 75	17 —

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 75	91 85
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	102 —	103 —
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	98 30	99 50
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	97 —	97 50
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99 —	100 —
7% „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 —	101 50
6% „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 75	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	126 50	— —
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	98 50	99 —
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	100 25	100 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	— —	— —
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	— —	108 —
4½% „ „ „ „ 100	102 10	102 50
4% „ „ „ „ 100	98 85	99 —
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	101 —	101 50

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	100 70	101 20
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	105 80	106 40
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 25	100 75
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 —	101 40
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 —	82 50
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89 25	89 60
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	122 75	— —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99 —	99 50
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	158 50	— —
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 —	100 50
5% Nordosty na 300 „ „ „ 100	98 60	98 90
0% Moraws.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	73 50	74 50

LOSY.

		płacą	żądają
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr.	w. a.	178 —	178 25
Klary „ 40 „	m. k.	41 50	42 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „	w. a.	114 —	114 50
Krakowskie „ 20 „	w. a.	17 50	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40 „	w. a.	44 —	45 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „	w. a.	14 —	14 25
„ „ węg. „ 5 „	w. a.	8 50	8 75
Rudolfa „ 10 „	w. a.	19 40	19 80
Stanisławowskie „ 20 „	w. a.	25 75	26 50
4½% Tryestyńskie „ 100 „	m. k.	132 50	133 25
4% „ „ 50 „	w. a.	65 —	67 —

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 zł.	105 75	106 25
7·—	Bankverein Wiener „ 100 „	105 10	105 60
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	296 30	296 60
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	302 75	303 25
14·50	Laenderbank (50% wpł.) „ 200 „	105 50	105 70
42.30	Austro-węgierskie „ 600 „	874 —	876 —
—·—	Unionbank „ 100 „	77 75	78 —
22·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	— —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
9.81	Alföld-Fiume na 200 zł.	184 75	185 25
152.50	Ferdynanda Półnoen. „ 1050 „	2290—	2297—
10·50	Franciszka Józefa „ 200 „	212 —	212 50
13·50	Karola Ludwika „ 210 „	218 25	218 75
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	226 50	227 —
11·50	Elżbiety „ 200 „	243 50	244 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	150 —	150 50
9·50	Rudolfa „ 200 „	187 —	187 50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	183 75	184 25
30 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	265 25	265 75
7 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	132 75	133 —
21·—	Żegluga na Dunaju „ 500 „	470 —	472 —

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 94	5 96
20-to Frankówki „ „	10 06	10 07
20-to Markówki „ „	12 42	12 44
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 35	10 37
Funty szterlingi „ „	12 67	12 72
Banknoty włoskie „ „	50 10	50 20
Ruble papierowe za 100 sztuk	124 50	124 75

Podziękowanie.

Poczuwam się do obowiązku wyrażenia wdzięczności P. Dr. **Balickiemu** za jego skuteczne starania, położone około wyl czenia moich ciężko chorych dzieci. Nie będąc w stanie wynagrodzić Ci, czcigodny Mężu, Twoich zasług w sposób godny i odpowiedni, wybrałem tę drogę, by publicznie wyrazić Ci wdzięczność ojca, któremus przywrócił życie jego trojga dzieci.

Z uszanowaniem
B. Koenigsberger.
77 1

Józefa Sadkowska

podejmuje się **czesań damskich** podług najświeższej mody; ul. Jagiellońska Nr. 11, pierwsze piętro. 60 1 4

Chłopiec zamiejscowy, dobrej kondoity, mający lat 14. znajdzie miejsce praktykanta w handlu **Jana Nagla** w Krakowie. 78 1 2

Erven Lucas Bols,
c. k. nadw. dostawcy,
rok założenia 1575 w Amsterdamie.
Tylko specyalności
Curacao-Anisette
znajdują się na składzie we większych handlach w kraju. 1182 19 20

Koncesyonowany Zakład pogrzebowy
A. Szafrański
ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,
urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów i posiada największy skład wszelkich przyborów pogrzebowych.
Telegramy: **A. Szafrański, Kraków.** 46 1 ?

Poleca się
SPECYALNY MAGAZYN
UBIORÓW DZIECINNYCH
pod firmą
„La Fillette"
Rynek Nr. 23, I piętro od frontu, nad księgarnią Wgo Gebethnera i Sp.
1441 20 30

Nowo otwarta
RESTAURACYA
i
PIWIARNIA
przy ulicy Poselskiej (dawniej św. Józefa) Nr. 17.
poleca codziennie świeże i smaczne potrawy. Śniadania, obiady i kolacye w abonamencie i à la carte. **PIWO** wyborne karwińskie dobór **WIN** po cenach umiarkowanych. 43 1 15
Bilard francuski dla rozrywki Sz. P. T. Gości.
Każdy wieczór koncert kapeli damskiej.

Złoto

za pomocą którego każdy jak najpiękniej pozłacać może ramy do obrazów, do luster, drzewo, szkło, porcelanę i t. p.
Pozłacanie ozdobne i trwałe.

Srebro

pod gwarancyą wyrabiane z czystego srebra, nieszkodliwe podług atestu, przydatne do posrebrzania podstawków, łyżek, świeczników, klamek, uprzęży, latarni, listw powozowych i t. d. Każdy niefachowy może za pomocą tego płynu posrebrzać przedmioty metalowe z największą łatwością.

Cena butelki złota lub srebra złr. 1.

Rozsyła się za nadesłaniem poprzedniem odnośnej kwoty lub za zaliczką pocztową, gdzie takowa jest możliwą.

Znaczki pocztowe ze wszystkich krajów przyjmują się w zapłacie.

Leop. Epstein,
Berno na Morawach.
(Brünn in Mähren) 11 2 10

---

113 93 **3000**
zapasowych kobierców
(10—12 metrów) przesyła według wyboru. Sztuka po złr. **3** ct. **80**
L. Storch w Bernie.
Rodzaj towaru ściśle należy określić. Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

GUÉRISON RADICALE
ET RAPIDE
de toutes les
MALADIES Nerveuses, Epileptiques
ET SECRETES
par ma seu'e methode.
Les Honoraires ne sont dus qu'après rétablissement complet.
Dr. Prof. **A. MALASPINA**
Membre de plusieurs Sociétés scientifiques
106, Faubourg Saint-Antoine.
PARIS. 1415 21 ?
Traitement par Correspondance.

Od 20 lat renomowane i w szpitalach wiedeńskich z najlepszym skutkiem używane są

WYTWORY Z IGIEŁ SOSNOWYCH

z zakładu leczniczego **Dra J. Stedry,** następcy w Perchtoldsdorf pod Wiedniem.

1. **Ekstrakt sosnowy do kąpiel**, przeciw **reumatyzmowi. porażeniom**, katarom przewodu oddechowego, skrofułom, niemniej dla **rekonwalescentów.** Podwójna flaszka 1 złr. 20 ct., mała fl. 60 ct.
2. **Ekstrakt odwaniający**, niezbędny do **desinfekcyi** w pokojach dziecinnych i gdzie leżą chorzy ½ flaszki 80 ct,
3. **Olejek sosnowy** do inhalacyi przeciw **astmie**. rozedmie płuc. **kaszlom**, katarom krtani: udziela powietrzu najlepszej **woni leśnej** i działa **nader skutecznie**. Cena 1 złr.
4. **Spirytus sosnowy** do nacierania przy bolach zewnętrznych. Cena 70 ct.
5. **Sosnowa woda do ust**, nader aromatyczna, działa odwaniająco i tamuje krew. Cena 60 ct.
6. **Mydło sosnowe**, ulubiony i wypróbowany środek kosmetyczny, skuteczny w chorobach naskórnych. Sztuka 35 ct.

Bliższe szczegóły zawierają opisania w językach polskim, niemieckim i rumuńskim, dołączone do każdego preparatu.

Wysyłki uskutecznia wyrabiający **Dr. Recheles.** w Perchtoldsdorf pod Wiedniem. Główny skład dla Galicyi i Bukowiny w aptece **Z. Ruckera we Lwowie.** Dla pp. lekarzy udziela się na żądanie bezpłatnie próbek. 39 1 5

Nowe wydawnictwa Księgarni
GEBETHNERA I WOLFFA
w Warszawie i Krakowie:

ADAM MICKIEWICZ.

ZARYS BIOGRAFICZNO-LITERACKI
skreślił
Piotr Chmielowski.
2 tomy, w pięknem wydaniu. — **Cena 6 złr. 50 ct.**

Wyczerpujące to studyum obejmuje dwa duże tomy, ozdobione dwoma portretami wieszcza, jednym z czasów filareckich, drugim z lat późniejszych

KSIĘŻNICZKA.

POWIEŚĆ
Zofii Urbanowskiej,
uwieńczona nagrodą konkursową imienia ś. p. Pauliny Krakowowej.
Cena 2 złr. 60 ct., w ozdobnej oprawie 3 złr. 40 ct.

Utalentowana autorka „Znakomitości", „Cudzoziemca", przedziwnej książeczki dla dzieci „Gucio zaczarowany", występuje z nowym utworem. który na tem sympatyczniejsze zasługuje przyjęcie. że od czasu „Krystyny" nieodżałowanej pamięci Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, jest to pierwsze dzieło, napisane w duchu prac tej autorki.— Powieść powyższa, pisana z werwą, skreślające losy młodego dziewczęcia, zmuszonego do ciężkiej walki z losem, wzbudzi prawdziwe zajęcie nietylko w dorastającej młodzieży. dla której jest przeznaczona, ale i w najszerszych kołach czytelników, interesujących się kwestyami warunków naszego społeczeństwa, poruszonych w niej przez autorkę.

KOBIETA
w Poezyi polskiej.

GŁOSY POETÓW O KOBIECIE
zebrane przez
Autora „Antologii polskiej",
z illustracyami **E. M. Andriollego,** w pięknej oprawie, ozdobionej rysunkiem przedstawiającym epizod z „PANA TADEUSZA".
Cena 6 złr. 50 ct

Poczet illustrowanych dzieł polskich, wzbogacony został wydaniem tej sympatycznej książki, tak co do treści, jak i okazałości zewnętrznej. Autor, kierujący układem tej publikacyi, czerpiąc ze skarbca pięknych i wzniosłych myśli **80 poetek i poetów**, zebrał prawdziwe perły poezyi polskiej o kobiecie, tworzące całość, zasługującą pod każdym względem na życzliwe przyjęcie w kołach rodzinnych.

Ryciny, wykonane według rysunków znakomitego naszego illustratora, uplastyczniając myśli poetów, uzupełniają wartość artystyczną tej wiązanki, mogącej służyć jako miły podarek i stanowić ozdobę salonów i bibliotek. 1693 3 3

Michał Stanisław Bury
właściciel firmy
J. A. W. Gurlitt & Co. w Altonie
wysyła **kawę** w woreczkach po 5 kilo brutto:

Mokkę arabską	5 kilo	złr. 7.20
Jawę złotą	„	„ 6.30
Ceylon perłową	„	„ 5.80
Ceylon plantacyjną	„	„ 5.30
Kubę zieloną	„	„ 5.20
Santos	„	„ 4.30
Domingo	„	„ 4.10
Mokkę afrykańską	„	„ 3.90

i inne gatunki po cenach umiarkowanych.

Herbatę 1 kilo po złr. 2, 2.50, 3. 4, 5, 6.50, 7.50 i wyżej. Na żądanie wysyłam cenniki i próbki fr. 1332 25 ?

Cło od 5 kilo kawy wynosi złr. 2, od 1 kilo herbaty złr. 1, które odbiorca na miejscu opłaca. Adres ***M. S. Bury, Altona.***

Wprost
z południowej Ameryki
od producentów sprowadzoną
wyborną kawę
poleca pod godłem
„Syriusz"
Skład Kawy we Lwowie,
Artura Kościckiego
Chorążczyzna, Nr. 22, na dole.
Kosztuje w miejscu
1 kilo złr. **1.50,**
na prowincyę
4½ kilo złr. **7.70**
franco. 18 4 ?
Co miesiąc świeży transport.

Dobry zarobek!

Osoby ze stanowiskiem **wszelkich stanów**, chcące zająć się **sprzedażą prawnie dozwolonych losów państwowych i premiowych** na spłaty ratalne, mogą być angażowane pod **warunkami bardzo korzystnemi.** Przy niejakiej zapobiegliwości można liczyć miesięcznie na zarobek
w wysokości 100—200 złr.

Oferty z podaniem obecnego zatrudnienia należy przesyłać pod adresem: An Rudolf Mosse, Wien, sub **„J. 1150".**

Korespondencya tylko w języku niemieckim. 20 2 6

Agronom z uniwersyteckiem wykształceniem, zawodowo kształcony na akademii rolniczej w Niemczech, z długoletnią praktyką, samotny, poszukuje odpowiedniego stanowiska, pod: **X. Y. Z.** Biuro E. Silbersteina w Krakowie. 16 3 3

Ein deutsches Fräulein

sucht Lektion im Unterrichte der deutschen Sprache, so wie auch Konversationsstunden beim Spaziergange mit Kindern, und Musikstunden in Klavier zu sehr gemässigten Preise zu ertheilen. Nähere Auskunft: Sławkowska, Nr. 31, I Stock. **W. S.** 25 3 3

Substytut notaryalny, z Śląska, z praktyką notaryalną i adwokacką poszukuje posady; adres na ręce Wgo Antoniego Jezierskiego w gmachu Sztuk Pięknych w Krakowie. 38 3 3

SZAMPAN

francuski
wysyłany w paczkach pocztowych
po 6 but. za **12—15 złr.**
z opakowaniem;
pojedyncze but. złr. 2—2½.

SZAMPAN

deserowy (sec)
własnej pielęgnacyi.
6 butelek złr. 9
za opakowanie 30 ct.
pojedyncze but. złr. 1.50.



Większym odbiorcom odpowiedni rabat.

K. Rzącą i Chmurski, Kraków.
1468 15 ?

W niezliczonych przypadkach wypróbowany środek domowy:
„prawdziwy
Pain-Expeller
z kotwicą"
powinien znajdować się w każdym domu w zapasie.
Cena 40 centów.

Pedagogiczka Polka

z dwoma egzaminami wydziałowemi władająca biegle językiem francuskim i z dobrym akcentem, poszukuje lekcyi. Wiadomość u pani **M. P.** ulica Kanonicza Nr. 15, I p. przez podwórze.

Uznaną powszechnie, najlepszą masę do zapuszczania podłóg, polecają
Hübner i Hanke we Lwowie.
Odsprzedającym dajemy odpowiedni rabat. 1504 16 ?

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882.

ŚRODKI LEKARSKIE i TOALETOWE

WYROBU

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną" w Krakowie.

WINO CHINOWE I WINO CHINOWE z ŻELAZEM, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu pobudzenia apetytu, trawienia żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrwności, bledniczy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 złr.

WINO PEPSYNOWE, cena 1 złr. 50 ct.

WINO RUMBARBAROWE, cena 1 złr. 50 ct.

WINO PEPTONOWE, cena 1 złr. 50 ct.

WINO z NADFOSFORANEM WAPNA, cena 1 złr. 50 ct.

SYROP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, płucie krwią. Cena 75 ct.

ROZCZYN „LERASA", zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrwności, bledniczy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

PASTYLKI BALSAMICZNO-ZIOŁOWE, usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

PASTYLKI SŁODOWE, w kaszlu, katarze, po 10 centów.

ZIÓŁKA ANTIREUMATYCZNE I ANTIGOŚĆCOWE, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyi 1 złr.

ZIÓŁKA KARPACKIE, usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle i t. d. Cena 40 centów.

EXTRAKT SZPILKOWY. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną po oddychania, zupełnie taką, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie zamienić mieszkanie w bór sosnowy, co w pokojach przyjaciół, co zwłaszcza w zimie jest pożądanem. Cena butelki 1 złr. 50 cent., pół butelki 75 cent. Rozpylacz 2 złr.

BALSAM ZDROWIA, jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr., pół butelki 50 cent. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzedniej razą Balsamu zdrowia Jego wyrobu, który tak zbawiennego skutku na mnie wywarł, że w bardzo krótkim czasie zupełnie wyzdrowiałem, upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z roku 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgorzej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek. Kołomyja, 4 kwietnia 1883.

Z poważaniem
Seweryn Ostaszewski
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego."

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc, z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się róznym moim przyjaciołom i znajomym, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów, dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Miączyński*
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego Balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Prusiech, słowem nigdzie, i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, bół głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie.

Moszczan, d. 31 października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*
kapucyn w Krakowie, poczta Radymno.

EXPELERIN, działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły, usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluksyę, kurcze żołądkowe. Cena 70 ct. i 1 złr. 1 ct. 50.

ANTIMENICRANIN. Jest to środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje, zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antimenicraninu, a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znów 2—3 pigułek, ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, postąpić należy: Ponieważ zapalenie skronie po uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto periodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące trzy dni do 2 pigułki Antimenicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

VERRUCIN, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. Cena 50 ct.

ALLYL, niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. Sposób użycia: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silnie miejsca za uszami, skronie i czoło, a razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból mibrenowy ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 złr.

PASTA PIĘKNOŚCI. (Crème de beauté) Środek niezawodny przeciw piegom, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarzy, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jest to środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać można. Cena 85 ct.

MYDŁO TOALETOWE, złożone z wysiągów ziołowych, nadające pewność, nadające białość i delikatność cerze. 25 ct. **Mydło glicerynowe płynne,** uznane przez Tow. lekarskie jako zawodnie i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. **Mydło na wszelkie plamy tłuste.** Cena 25 ct. **Olejek przeciw glucholcie.** Cena 50 ct. **Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony, wszelkie owady domowe; środek niezawodny.** Flaszka 2 ct. **Puder nieszkodliwy** Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. **Woda kolońska** po 35, 70 ct. do 3 złr. **Pasta do zębów** 25 i 50 ct.

WODA DO UST ochraniająca od psucia się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

REGENERATEUR jest niezrównanym środkiem, przywracającym siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie, oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie dotąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle, a to w celu uwolnienia ich kowych od tłuszczu, gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a pocześci nawet wcieranie płynem tym we włosy takowe po 8 — 10 dniach otrzymują kolor pożądany nie farbując nadto skóry lub bielizny jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. Cena 1 złr. 50 ct. i 3 złr.

KROPLE CUDOWNE od bólu zębow; krople te można zakładać na wacie w ząb bolący; nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej, oraz na wacie założyć do ucha, a gdy zacznie piec w uchu, ból przechodzi natychmiast; również przez wąchanie tych kropli, nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 centów. **Wata** uśmierzająca ból zębów 15 ct.

OLEJEK TANINO-ŁOPIANOWY, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy, wcierając takowy silnie w skórę, a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następnie przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych. oraz po chorobach zapalnych, jak zapaleniu płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach zapomocą olejku tanno-łopianowego lub essencyi tanno-łopianowej nietylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszymi Cena olejku 80 ct.

ESENCYA TANNO-ŁOPIANOWA. Skutki jej są te same, co olejku tanno-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

CUDOWNY PLASTER KRAKOWSKI na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia. cena 40 ct. **Płyn odwietrzający** zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 cent. **Proszek desinfekcyjny,** odwaniający natychmiast, 20 ct. **Kit** do lepienia szkła, porcelany 50 ct.

WODY LEKARSKIE, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone, własnego wyrobu, nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze, mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litewa. Woda Vichy. Woda jodowa. Woda selcerska.

Powyższe środki utrzymują: **w Poznaniu** Mankiewicz apt., **we Lwowie** Rucker apt., Mussil apt., w Bochni Reiss apt, w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zopott apt., w Dembicy Zauderer apt, w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Falch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt, w Rzeszowie Kalinowski apt, w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt. Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt, w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender.

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz **Apteczki homeopatyczne.**
Na żądanie przesyła się cenniki **franco.**
Zamówienia za zaliczką pocztową. 210 13

FABRYKA i SKŁAD
robót pozłotniczych i rzeźbiarskich
Aleksandra Krywulta
w Krakowie, ul. Floryańska l. 1,

poleca do tegorocznych premij wielki wybór **RAM złoconych, ozdobnych rzeźbą, oksydowanych, czarnych i dębowych,** a zarazem oprawia takowe na sposób obrazów olejnych lub za szkło na żądanie. Ceny ram począwszy od zła. 3 do 10. Odbiorcom ram w większej ilości odstępuje się 10%.

Zakład wyrabia w różnych stylach ramy, stawia nowe ołtarze i restauruje stare, oraz ambony, feretrony, słowem wszelkie roboty, wchodzące w zakres fabryki. 37 2 15

!Bardzo ważne!
5% taniej niż w Wiedniu i Pradze.

Kompletne umundurowanie dla P. T. Oficerów w rezerwie, a mianowicie składające się: z płaszcza, uniformu, bluzy, spodni, czaka, czapki, szabli, kupli, portepee, feldbindy, krawatki i 6 kołnierzyków i 12 par **Brzeżanków**. Razem tylko **138 złr.** Wyłożone wzory są do przejrzenia na składzie dla całej armii podług ministeryalnych próbek. Polecam się łaskawej pamięci.

W. Stachowicz,
Kraków, ul. św. Anny l. 5.

Za dobry materyał, gustowny i prepisowy wyrób zaręczam. 1515 38 40

---

55 lat!
Istniejący magazyn **obuwia damskiego**
pod firmą
AG. HANICKIEJ
w Krakowie
poleca swój skład na sezon zimowy, obficie zaopatrzony w eleganckie i trwałe obuwie. 1590 8 8
Ceny bucików skórkowych i prunelowych od złr. **5 i** wyżej.

Handel do sprzedania

Dobrze asortowany, przy najcelniejszym placu położony, pierwszorzędny **Handel towarów bławatnych i płócien we Lwowie** mam z wolnej ręki, pod bardzo ułatwionemi i korzystnemi warunkami do sprzedania.

Stanisław Markiewicz,
Lwów, Rynek l. 42.
21 2 8